Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 200. — ROK XXXV.

SRODA

25. LIPCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Za rok w krainie utopji.

Corocznie, w lipcu, zbiera się na Kremlu Trzecia Międzynarodówka, by obmyśleć plan obalenia ustroju kapitalistycznego — w roku najbliższym. Corocznie konstatuje z ubolewaniem, że plan się nie powiódł i że kapitalistyczna Grenada nie tylko zwycięsko odpiera ataki rewolucyjnego komunizmu, ale nawet, zwłaszcza w ostatnich czasach, umacnia się i do kontrofenzywy przechodzi. Jednak doznany zawód nie zniechęca przywódców Kominternu: nawymyślawszy socjalistom za zdradę rewolucji i zrzuciwszy na nich odpowiedzialność za nieudane wysiłki, układają oni nowy projekt zniszczenia znienawidzonego świata i rozpalają się nowemi nadziejami bliskiego zwycięstwa. Le monde va changer de base — „świat zmieni swoją podstawę, nie jesteśmy niczem, bądźmy wszystkiem; międzynarodówką niech się stanie cały rodzaj ludzki". W tych słowach hymnu, który narodził się w czasach paryskiej komuny i jest dziś pieśnią rewolucyjną Trzeciej Międzynarodówki, wyraża się najbardziej bezpośrednio komunistyczne wyczekiwanie z dnia na dzień tej „walki końcowej" i napewno zwycięskiej, po której ludzkość radosna i szczęśliwa wskoczy odrazu „z krainy konieczności w krainę swobody". Uczestnicy Kominternu opuszczają zawsze Kremlin z nadzieją, że za rok, zobaczą się już napewno w krainie swojej straszliwej utopji.

Sprawozdanie p. Bucharina na obecnym kongresie Kom-Internu wskazuje nowe rysy na murach wroga. Kapitalizm przechodzi dzisiaj techniczną rewolucję, organizując się na podstawie racjonalizacji wytwórczości. Nie oznacza to jednak jego siły — zapewnia szef Kominternu — ale przeciwnie słabość, grożącą mu rozkładem. Albowiem przez naukową organizację pracy powstaje dysproporcja miedzy wzmożonemi siłami produkcji a ograniczonemi rynkami. Wytwarza się za wiele i państwa walcząc o rynki, pogłębiają między sobą przeciwieństwa. Zaostrza się szczególnie antagonizm Anglji i Ameryki, Ameryki i Europy. Równocześnie rosną siły antykapitalistyczne, jak Unia Sowiecka, jak wrzenie w Indjach i innych kolonjach, jak ruch rewolucyjny w Chinach. „Walka o rynki wymaga podziału świata, co oznacza wojnę, który dla kapitalizmu jest głównym problemem dnia dzisiejszego". Powstaje zatem dla komunizmu pomyślna konjunktura, byleby tylko udało mu się pozyskać szybko chłopów i zjednoczyć robotników pod swoim sztandarem...

Komuniści liczą więc stale na nową wojnę jako na moment odpowiedni dla wywołania rewolucji światowej. P. Bucharin był nawet tak szczerym, że palcem wskazał państwo, na które armia czerwona najpierw uderzy, by nieść pomoc rewolucjonistom, walczącym na placach Paryża czy Berlina. Państwem tem jest Polska, a współdziałać z czerwoną armją ma ściśle komunistyczna partja w Polsce. Komuniści nasi stać się mają „jednem z głównych narzędzi, jakiemi Komintern będzie rozporządzał". Dlatego Bucharin ostro potępia błędy i kłótnie wśród komunistów polskich, ukraińskich i białoruskich. Egzekutywa III Międzynarodówki musi uzyskać pełnomocnictwa dla zapewnienia jedności w polskiej partji komunistycznej.

P. Bucharin słów nie rzuca na marne, spodziewać się przeto musimy w czasie najbliższym wielkiego wzmożenia przewrotowej propagandy. Trzeba się na tę falę przygotować, pamiętając, że wzrost komunizmu oznacza zagrożenie nie tyle polskiego „kapitalizmu", ile polskiego państwa. Jaczejki komunistyczne pełnią przedewszystkiem funkcję wywiadowczą dla Kominternu, to znaczy dla rosyjskiej armji. Z książki komunisty Laporta (Les mystères du Kremlin) dowiadujemy się, że podczas okupacji Ruhry komuniści francuscy otrzymawszy miljon franków z Rosji na propagandę, przeprowadzili ja z takim skutkiem, że wszystkie niemal plany rozmieszczenia wojsk okupacyjnych nad Ruhrą znane były rosyjskiemu sztabowi...

Powiedział Briand w jednej ze swych mów w Genewie, że jeśli Liga Narodów zawiedzie, to ze zamknięcia budy najbardziej ucieszy się konkurent z naprzeciwka, Trzecia Międzynarodówka i ona ujmie w swe ręce losy świata. Na szczęście wbrew katastroficznym teorjom Bucharina zwycięża w narodach instynkt cywilizacyjny i samozachowawczy. Pakt Kelloga i ożywiona działalność Genewy wzmacniają w świecie szanse pokojowego rozwiązywania trudności. Nie nadarmo Komintern przypomina co rok światu, że jedynym zwycięzcą w przyszłej wojnie byłaby rewolucja.

ax.

KRYLENKO SZEFEM G. P. U.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Rygi donoszą, że w Moskwie utrzymuje się pogłoska, iż szef wszechrosyjskiej czerezwyczajki Mienżynskij ma być odwołany, a na jego stanowisko ma być mianowany prokurator generalny Krylenko.

ŁUNACZARSKI POJEDZIE DO RZYMU?

W Moskwie krążą pogłoski o odwołaniu Łunaczarskiego ze stanowiska komisarza oświaty i wysłania go na placówkę sowiecką do Rzymu.

Aresztowanie spiskowców w Toulon'e.

Wiedeń (PAT). Według doniesień z Tulonu aresztowała policja tamtejsza 7 osób podejrzanych o wzięcie udziału w spisku przeciwko królowi hiszpańskiemu. Skonfiskowano dokumenty jakoteż kufry spiskowców.

Lot francuski nad Oceanem

„LA FREGATTE" JUŻ NA AZORACH.

W niedzielę o godzinie 5.10 po południu wystartował z lotniska Brest francuski lotnik Paris, próbując raz jeszcze dokonać lotu transatlantyckiego od Wschodu na Zachód. Porucznik Paris użył do lotu swego hydroplanu „La Fregatte". Marszruta raidu biegnie przez Azory. Lotnikowi francuskiemu towarzyszy pilot Morot i radiotelegrafista Cadoll. Zapas benzyny wynosi 3000 litrów.

Nowy Jork. (PAT) „Western Union" donosi, że lotnik Paris przybył do Horthа na Azorach o godz. 2.22.

Nobile sprzedał pamiętnik za 3 miljl. lirów.

Wiedeń (PAT). Wedle doniesień dzienników z Medjolanu **sprzedał gen. Nobile pewnemu medjolańskiemu dziennikowi swe pamiętniki dotyczące przeżyć załogi „Italji" za cenę 3 milj. lirów.** W Medjolanie zawiązał się komitet faszystowski celem wzniesienia pomnika narodowego dla załogi „Italji".

MARIANO ZMARŁ?

Wiedeń (PAT). Według doniesień z Kingsbay zmarł na pokładzie okrętu „Citta di Milano" jeden z członków załogi „Italji". Nazwisko zmarłego trzymane jest wprawdzie w ścisłej tajemnicy, jednakże **sądzą tu ogólnie, że zmarł Mariano.**

Francja chce być silną i żyć w pokoju.

MOWA PREZ. DOUMERGUE'A NA OBCHODZIE 2.000-LECIA MIASTA CARCASSONNE.

Carcassonne (PAT). Prezydent republiki wygłosił tu przemówienie, w którem sławił **zjednoczenie prowincji francuskich,** zaznaczając przytem, że najpewniejszym środkiem utrzymania zjednoczenia jest braterska zgoda i przyjaźń między obywatelami kraju. Następnie prezydent przypomniał, iż **wiele trudnych zagadnień powojennych rozwiązanych zostało szczęśliwie dzięki rozważnym i mądrym metodom oraz dzięki pełnej zgodzie ludzi dobrej woli.** Jednakowoż wiele spraw czeka jeszcze rozwiązania. Jedynie dzięki tym samym metodom i zgodzie zadość uczynimy naszemu podwójnemu pragnieniu a mianowicie: **być silnymi i żyć w pokoju,** pragnieniu, tak głęboko zakorzenionemu w duszy francuskiej, którego całkowite urzeczywistnienie niezbędne jest dla bezpieczeństwa obywateli i narodu.

Turniej rycerski w Carcassonne.

Carcassonne (PAT). Prezydent republiki Doumergue obecny był na otwarciu turnieju rycerskiego. W defiladzie, która poprzedziła właściwe igrzyska, wzięło udział około 300 osób, pań i panów, w błyszczących szatach, ozdobionych klejnotami. Na czele pochodu jechali uczestnicy turnieju, z których jedni ubrani byli w czarne szaty, a drudzy w srebrzyste. Za każdym postępował poczet, złożony z 30-tu jeźdźców. Dalej jechała królowa i damy dworu, masztalerze i paziowie. Po defiladzie nastąpiły igrzyska, które wykazały wielką zręczność i odwagę walczących. Wieczorem nad całem miastem zapłonęły ognie sztuczne.

„Izwiestja" radzą Woldemarasowi udawać ustępliwość

Moskwa. (PAT) „Izwiestja" zaznaczają, że w chwili obecnej polityka polska zmierza wyraźnie do stworzenia pozoru (!), że niepowodzenie rokowań polsko-litewskich nastąpiło z winy Litwy, ażeby Polska mogła wykorzystać na najbliższej sesji Rady Ligi wszystkie atuty, jakie wypływają ze statutu Ligi Narodów. Jest mało prawdopodobnem, aby argumenty prawne Woldemarasa mogły w jakiejkolwiek mierze wywrzeć wpływ na korzystne dla niego rozwiązanie kwestji konfliktu polsko-litewskiego, którego załatwienie będzie podyktowane wyłącznie względami politycznemi, a nie prawnemi. **Litwa powinna uczynić próbę zupełnie specjalnej giętkości i pełnej uprzejmości** wobec swego kontrahenta, ażeby **złagodzić naprężenie i wywołać przez to w opinji publicznej świata przekonanie, że niepowodzenie rokowań w znacznej mierze jest wynikiem nieprzejednanego(!) stanowiska i wybitnych (?) planów Polski.**

WOLDEMARAS LICZY NA ROSJĘ.

Warszawa (AW). „Dzień Polski" podaje, iż w rozmowie dyplomatycznej z premjerem Woldemarasem oświadczyć miał Litwinow na zarządzenia tegoż, iż w razie **konfliktu z Polską Litwa cieszyć się będzie najszerszem poparciem militarnem sowietów.**

Wiadomość tę należy traktować z daleko idącą rezerwą.

SZOWINIZM KWITNIE NA LITWIE.

„Lietuvos Aidas", półoficjalne pismo kowieńskie ogłosiło rezolucje Zjazdu stronnictwa „narodowców" (tautininkai", partja Smetony i Woldemarasa). Rezolucje żądają między innemi usunięcia ze wszystkich stanowisk urzędowych funkcjonarjuszy narodowości obcej, a zwłaszcza Polaków oraz zakazu używania przez urzędników innego języka prócz litewskiego.

Min. Kwiatkowski i gen. Górecki wygłaszą

W POZNANIU DWA ODCZYTY.

Poznań. (PAT) Z okazji pobytu P. Prezydenta Rzplitej w Poznaniu, pod koniec jego pobytu wygłoszone zostaną w Poznaniu dwa odczyty. Dnia 24 lipca b. r. o godz. 6 wieczór wygłosi w auli uniwersytetu poznańskiego min. Kwiatkowski odczyt na temat współczesnych zagadnień ekonomicznych na tle zagadnień politycznych. Dnia 28 lipca o godz. 6 wieczór również w auli uniwersytetu poznańskiego prezes Banku Gosp. Kraj., gen. dr. Górecki wygłosi odczyt na temat: Rola Banku Gosp. Kraj. w życiu gospodarczem Polski.

OBY TAK BYŁO!?

Warszawa (AW). „Kurjer Czerwony" donosi, iż w związku z zapowiedzianym pomyślnym wynikiem żniw w dniach najbliższych zaznaczy się konjunktura zniżkowa na cały szereg artykułów pierwszej potrzeby, a w pierwszym rzędzie na rynku zaznaczy się spadek na rynku mięsnym, zwłaszcza zniżka cen wędlin i wieprzowiny.

WYCIECZKA STAROSTÓW.

Warszawa (AW). Na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych przybyli do Warszawy wszyscy starostowie i zastępcy starostów, gdyż udają się oni na wycieczkę po kraju celem zwiedzenia urządzeń administracyjnych w Kobryniu, Mławie, Płocku, Chełmie i Grudziądzu. Wycieczka potrwa cztery dni. Wycieczkę prowadzić będzie pełniący obowiązki dyrektora departamentu ogólnego p. Zabierzowski.

BĘDĄ ZMIANY W M. S. Z. CZY NIE?

Warszawa. (Telef. wł.). Nasz korespondent dowiaduje się z miarodajnego źródła, że podana przez Agencję Wschodnią wiadomość, jakoby na stanowisku dyrektora depart. admin. w min. spraw zagr. miała nastąpić zmiana, **jest przedwczesna.** W związku z tem wszelkie wiadomości personalne **są na razie nieaktualne.**

O czem piszą inni?..

Robienie Konstytucji dla 1 człowieka.

Prof. Stroński oświadcza w „Warszawiance“, że

„Ludzie, którzy codziennie powtarzają, że w roku 1921 robiono konstytucję przeciw jednemu człowiekowi, chcą w roku 1928 robić konstytucję dla jednego człowieka“.

Konstytucja z dnia 17 marca 1921 r. wcale nie została zepsuta przez to, że prawica sejmu nie chciała, by Głową Państwa był nadal ówczesny Naczelnik Państwa.

„Przeciwnie, główne wady konstytucji 17-go marca 1921 r. wynikły ze stanowiska lewicy i części środka, które opierały się właśnie o ówczesną politykę Belwederu i w swych lewicowych dążnościach były właśnie przez Belweder popierane. Głównem złem jest krańcowo demagogiczne prawo wyborcze do sejmu i senatu, utrudniające rzeczową pracę ustawodawczą. oraz krańcowe demagogiczne przeprowadzenie niemal jednoizbowości, bo prawa senatu są niemal żadne, a obok tego brak Trybunału Konstytucyjnego, któryby nie pozwalał ustawami gwałcić prawa, co jest najgorszym objawem t. zw. sejmowładztwa. Ale w tych skrajnie lewicowych i demagogicznych podstawach konstytucji przeprowadzająca je większość lewicowo-środkowa była w najlepszem porozumieniu z ówczesnym Belwederem“.

Zdaniem p. Strońskiego nie było to wcale wynikiem nieuwagi lub nieświadomości, lecz było zgodne

„z zasadniczym poglądem ówczesnego Belwederu, który szedł w tym kierunku, że właśnie na demagogji oparte Ciała Ustawodawcze dojdą do niedorzeczności i rozkładu, czyli będą bezsilne wobec jedynowładztwa“.

Konserwatyści a reforma Konstytucji.

Wileńskie „Słowo“ żąda oktrojowania konstytucji, krakowski „Czas“ myśl tę odrzuca doradzając ze swej strony przeprowadzenie nowych wyborów na wypadek, gdyby obecny sejm propozycyj rządowych nie przyjął. Warszawski „Dzień Polski“ stara się zająć stanowisko pośrednie:

„Rozgrywka jesienna — pisze p. W. Rostworowski — której kraj oczekuje, nie powinna być, naszem zdaniem, odkładana. Jeśli się skończy konfliktem, nie radzibyśmy iść za wskazówką krakowskiego publicysty i na grunt czwartego sejmu ją przenosić, gdyż w ocenie stosunku sił i obecnej konjunktury politycznej nie różnimy się z panem Mackiewiczem. Zagadnienia ustrojowe muszą być albo rozwiązane, albo rozcięte, ale nie zawieszane w nieskończoność. W tem ostatniem bowiem jest, jak słusznie mówi poseł wileński, „nie minimum, a maximum ryzyka!“

Z tego wynika, że i „Dzień Polki“ oświadcza się za narzucaniem Polsce reform ustrojowych.

„Szaniec“ niezależne pismo wojskowe.

„Szaniec“, dwutygodnik poświęcony sprawom obrony państwa, omawia w ostatnim zeszycie stosunek wojskowych czynników kierowniczych do tegoż pisma.

„Nie wydano żadnego zakazu pisania do „Szańca“ i jego prenumerowania. Ale współpracownicy „Szańca“, będący oficerami zawodowymi, poszli „na wygnanie“ do dalekich od stolicy garnizonów. Bywały śledztwa dla wykrycia współpracowników. Od oficerów, którzy podpisywali swoje artykuły o treści ściśle fachowej i znaczeniu ogólnem, żądano słowa honoru, że zerwą wszelkie stosunki z „Szańcem“.

Mimo to „Szaniec“ przetrzymał cały rok i trwa nadal na swem stanowisku, gdyż istnienie niezależnego czasopisma wojskowego, poświęconego sprawie obrony granic, jest koniecznem.

Meksyk ostrzeżeniem dla Polski.

„Piast Wielkopolski“ pisze:

„Meksykańskie stosunki przerażać muszą każdego uczciwego człowieka. Baczmy i my w Polsce, abyśmy nie dali się wciągnąć w wir podłej walki, ale abyśmy drogą legalną zdążali do takiego ulepszenia ustaw, aby to wyszło na pożytek obywateli i ojczyzny.

Ze spokojem i bez uprzedzeń traktować należy wszelkie projekty zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej. a jeżeli będą one w interesie Polski, uchwalajmy bez względu na to, kto je przedkłada. Rozsądek i trzeźwość winny towarzyszyć tej pracy“.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu

Niemieckie warunki rozpoczęcia rokowań z Polską.

Zmiana dekretu o strefie granicznej. — Odwołanie wojew. Grażyńskiego?

Rząd H. Müllera wznawia rokowania handlowe z Polską. ale uzależnia zawarcie traktatu od spełnienia kilku postulatów politycznej natury. Najważniejsze żądanie dotyczy zmiany dekretu p. Prezydenta Rzplitej o strefie granicznej. Dekret ów. zawierający specjalne postanowienia o prawie osiedlania się i nabywania nieruchomości w odległości 30 klm. od granicy Polski, mógł bardzo utrudnić niemiecką ekspanzję na wschód. Do tej pory dekretu nie cofnięto. ale biuro Wolffa podało w ub. tygodniu wiadomość, że Niemcy otrzymały autorytatywne oświadczenie, iż **dekret o strefie granicznej** jest zarządzeniem **ogólnem, nie jest skierowany przeciw obywatelom** niemieckim **i nie będzie przeciw nim stosowany.** To ustępstwo Polski zostało dobrze przyjęte w Berlinie jako dowód „dobrej woli“ Polski, ale wywołało pewne zaniepokojenie w Wielkopolsce, gdyż już uprzednio rząd polski okazał ustępliwość w sprawie likwidacji majątków niemieckich w b. zaborze pruskim.

W berlińskiej „Germanii“ pojawił się artykuł, **wzywający Polskę do odwołania woj. Grażyńskiego.** Autor artykułu nawiązuje do doniesienia katolickiej „Gazety Robotniczej“ która zanotowała pogłoski o dymisji wojewody śląskiego. „Germania“ pisze: „Chociaż nie można myśleć o tem, aby niemieccy delegaci w Warszawie mieli żądać odwołania tego wojewody, to jednak rząd polski powinienby się zastanowić. czy właśnie teraz nie nadeszła okazja do poświęcenia ze względu na interesy wyższe człowieka, który Polskę do tej pory tylko kompromitował“. Dalej pisze „Germania“: „Jeśli rząd polski tej okazji nie wykorzysta, to zagranica będzie musiała wyciągnąć z tego zupełnie uzasadniony wniosek, że się jeszcze i teraz aprobuje metody Grażyńskiego i **zamierza kontynuować systematyczne prześladowanie mniejszości niemieckiej.** Wtedy jednak **zostałyby przekreślone wszystkie polskie zapewnienia o dobrej woli i chęci porozumienia.** Trzeba teraz zaczekać, co wybierze rząd polski“.

Woj. Grażyńskiego oskarża „Germania“ o bezwzględnie wrogi stosunek do Niemców, zwłaszcza w sprawach szkolnych i popieranie Związku Powstańców, stworzonego — jak się wyraża „Germania“ w celu terroryzowania mniejszości i obywateli innych przekonań.

Być może, że artykuł „Germanii“ wyraża życzenia rządu niemieckiego. Już w poprzednim roku pisaliśmy. że wybryki członków Zw. Powstańców Śląskich utrudniają pracę naszym dyplomatom. Atoli stwierdzić należy, że w roku bieżącym o awanturach członków Zw. Powstańców nie słychać. Co się tyczy polityki szkolnej na Śląsku, to Niemcy nie powinni przypuszczać, że znajdzie się wojewoda, który spełni żądania Niemców, t. zn. pozwoli na germanizację polskich dzieci.

Wysuwanie żądań politycznych przez Niemcy nie jest dobrem przygotowaniem gruntu do rokowań gospodarczych. Rząd Müllera wyobraża sobie widocznie. że traktat handlowy będzie dla Polski tak wielkiem dobrodziejstwem, że powinna się ona odwzajemnić spełnieniem niemieckich żądań politycznych. Taki pogląd wyraził przed kilku dniami nacjonalistyczny „Lokal—Anzeiger“. Zdaniem tego dziennika Niemcy muszą ponieść ofiary gospodarcze, ale zato Polska powinna ponieść ofiary natury politycznej, mianowicie zaniechać polityki likwidacyjnej. Takie stawianie sprawy jest utrudnianiem porozumienia. W rokowaniach handlowych tematem rokowań powinny być tylko sprawy gospodarcze, a nie polityczne.

Z Czechosłowacji.

Dymisja ministra skarbu. — Reforma administracji. — Samorząd dla Słowaczyzny.

Czeski minister skarbu dr. Englisz zgłosił przed paru dniami dymisję na ręce zastępcy premjera, ks. dr. Sramka. Przyczyną dymisji był zatarg ze stronnictwem republikańskiem o cła agrarne. Englisz chciał podwyższenia ceł na bydło, a obniżenia ceł zbożowych. Republikanie (agrarjusze) na obniżenie ceł zbożowych nie chcieli się zgodzić. Ponadto Englisz nie chciał spełnić postulatów przemysłu cukrowniczego.

Englisz był już ministrem skarbu w latach 1920 i 1921. Po raz drugi wszedł do życia w roku 1925. Jemu zawdzięcza Czechosłowacja zlikwidowanie niedoborów budżetowych. W ostatnich czasach opracował Englisz reformę ustawodawstwa podatkowego.

Ponieważ Englisz wszedł do gabinetu jako fachowiec, przeto jego dymisja nie wywoła żadnych komplikacyj politycznych. Niewiadomo zresztą, czy prez. Masaryk nie nakłoni go do odroczenia dymisji do września. Wtedy po wakacjach ma być rozstrzygnięta również sprawa następstwa po premjerze dr. Svehli. który od paru miesięcy leczy się i nie będzie mógł — wbrew pierwotnym oczekiwaniom — wrócić na swe stanowisko.

Reforma administracji, uchwalona przez parlament praski, weszła już częściowo w życie. W dniu 1 lipca rozpoczęli urzędowanie prezydenci krajowi Słowaczyzny i Rusi Przykarpackiej. Dwie pozostałe jednostki administracyjne. t. j. właściwe Czechy i Morawy ze Śląskiem, otrzymają nową administrację dopiero w grudniu.

Wcześniejsze zorganizowanie samorządu na Słowaczyźnie i Rusi Przykarpackiej tłumaczy się chęcią odebrania podstawy propagandzie węgierskiej. Do tej pory Węgrzy podkreślali przy każdej sposobności, że Czesi nie spełnili swych zobowiązań wobec Słowaków. mianowicie nie dali im autonomji. Teraz będzie mógł p. Benesz pochwalić się przed światem. że i na Słowaczyźnie i na Rusi Przykarpackiej samorząd istnieje. O autonomji mówić nie można, bo kompetencje zarówno prezydenta krajowego jak sejmu są dość ograniczone.

Prezydentem na Słowaczyźnie mianowany został dr. Jan Drobny, b. sędzia. Zaproponowała go słowacka partja ludowa, ks. Hlinki. Ona też obiecuje mu poparcie w pracy i najwięcej cieszy się z tej nominacji. Nie brak coprawda jeszcze i teraz wśród Słowaków niezadowolonych, którzy powołując się na słynną umowę. zawartą w Pittsburgu, żądają dla Słowaczyzny pełnej autonomji, lecz naogół ludność przyjęła reformę z zadowoleniem. Ks. Hlinka udał się do prezydenta Masaryka i zapewnił go. że słowacka partja ludowa jest wierną republice i przeciwstawi się wszelkiej akcji, zagrażającej całości republiki.

Porozumienie prasowe polsko-czechosłowackie.

W Luhaczowicach, na Morawach, obradowało przy końcu ub. tygodnia Porozumienie Prasowe Polsko-Czechosłowackie. Dziennikarzy polskich przyjmowały władze tego pięknego i znanego dobrze Polakom uzdrowiska bardzo serdeczny. Konferencja dziennikarzy obu narodów zajęła się najpierw kwestjami zawodowemi. Referaty wygłosili p. Hieronim Wierszyński i p. J. Kopecky. Uchwalono starać się o zaprowadzenie **jednolitego typu legitymacji dziennikarskiej** w obu państwach, która by posiadaczowi zapewniała cały szereg udogodnień na wzór udogodnień, przysługujących postiadaczom paszportów dyplomatycznych. W ten sposób dziennikarzom obu państw ułatwiono by w wielkiej mierze pracę zawodową, albowiem legitymacja taka zapewniłaby dziennikarzom automatycznie korzystanie z ulg kolejowych, z ulg przy nadawaniu telegramów i telefonów prasowych, a ponadto zapewniłaby mu swego rodzaju nietykalność. Konferencja przyjęła rezolucję, w myśl której oba komitety polski i czeski podjąć mają akcję w kierunku ustalenia przepisów podatkowych w stosunku do korespondentów zagranicznych. którzy obecnie często bardzo podlegają podwójnemu opodatkowaniu.

Celem umożliwienia dziennikarzom wzajemnego jaknajlepszego poznawania obu krajów P. P. P. Cz. popierać będzie intensywnie **organizowanie podróży naukowych dziennikarzy polskich do Czechosłowacji** i czeskosłowackich do Polski. Na tem polu już dotychczas wiele zdziałało dzięki przyznaniu w obu państwach dziennikarzom państwa drugiego bezpłatnych biletów kolejowych. Uznając konieczność pogłębienia tej akcji, czeskosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych **ufundowało dla dziennikarzy polskich specjalne stypendja na sześciomiesięczny pobyt w republice czeskosłowackiej.** Pierwsze stypendjum przyznane zostanie jednemu z dziennikarzy polskich jeszcze w roku bieżącym. Wiadomość o ufundowaniu tych stypendjów delegacja polska przyjęła z wielkiem zadowoleniem, oświadczając równocześnie, iż podejmie również kroki u miarodajnych czynników polskich w kierunku ufundowania przez rząd polski podobnych stypendjów dla dziennikarzy czeskosłowackich.

Śpiewacki „Anschluss“.

Wiedeń przeżywa w tych dniach niebywałą sensację. 200-tysięczna armja śpiewaków z całego niemal świata zjechała do stolicy naddunajskiej, aby z okazji stulecia urodzin Schuberta podkreślić wspólnotę krwi germańskiej i zamanifestować łączność niemiecko-austrjacką. Zjazd śpiewaków niemieckich uznać należy, jako jewną i szczerą odpowiedź na różne plotki i pogłoski szerzące się w ostatnich zwłaszcza miesiącach na temat możliwości przyłączenia Austrji do Małej Ententy. Możliwość ta jest wykluczona. Oprócz licznych deklaracji poszczególnych kół śpiewackich, zaznaczających dążność do połączenia obu państw, na szczególną uwagę zasługują oficjalne wynurzenia takich mężów stanu jak prezydenta Reichstagu Loebego oraz kanclerza Rzeszy niemieckiej H. Müllera.

W wywiadzie udzielonym „Neue Freie Presse“ Loeche (bawiący na uroczystościach w Wiedniu) oświadczył, że uroczystości szubertowskie o charakterze wybitnie narodowym **są wstępem do „anschlussu“.** Jak długo Austrja napotykać będzie na opór ze strony obcych mocarstw, tak długo będzie dążyć do intensywnego postępu w dziedzinie wewnętrznego zespolenia się, którgo wytyczną jest wymiana depesz obu kanclerzy Müllera i Seipla z okazji objęcia steru rządu w Niemczech przez p. Müllera. W Niemczech przyjmuje się z radością oświadczenie Ks. Seipla, że Austrja nie będzie mogła wyzwolić się z więzów ekonomicznych bez pomocy Niemiec. Braterski nastrój, panujący w Wiedniu, zdaniem Loebego, znajdzie żywy i serdeczny oddźwięk w sercu narodu niemieckiego. Połączenie, Austrji z Niemcami nie jest zresztą rzeczą polityki, ale sprawą całego narodu.

W takim samym mniejwięcej duchu wypowiedział się i kanclerz Rzeszy niemieckiej H. Müller. Wprawdzie słowa kanclerza nacechowane były powściągliwością, wyczuć atoli z nich można dążność do jaknajbliższego porozumienia i współpracy Niemiec z Austrją. „Trudności, jakie istnieją, zostaną przezwyciężone, gdyż polityka Niemiec nie jest obliczoną „na dzisiaj“ lecz cechują ją dalekowzroczność i stały program“.

Jeśli do oświadczeń tych wybitnych mężów stanu dodać rezolucje, adresy, deklaracje i uchwały poszczególnych kół śpiewackich oraz mowy śpiewacko-polityczne wygłaszane w tych dniach ostatnich, to otrzymamy wrażenie niebywałej i żywiołowej demonstracji za przyłączeniem Austrji do Niemiec.

Zebrania posłów Bryły i Gdyka w Małopolsce Wschodniej.

Odpoczynek wakacyjny nie wstrzymał prac stronnictwa Ch. D. w Małopolsce Wschodniej. Specjalnie ruchliwe są — prócz Lwowa, okolice Sambora. W ostatnich czasach odbyło się tam wiele zebrań, a także i wieców publicznych. ze współudziałem naszych posłów. a zwłaszcza posłów Bryły i Gdyka, którzy objechali szereg miejscowości ze sprawozdaniami poselskiemi, oraz z przedstawieniem sytuacji politycznej i gospodarczej państwa.

I tak w ubiegłą sobotę odbyło się liczne zebranie Ch. D. w Samborze, na którem omawiano tak sprawy lokalne. zwłaszcza ostatnich wyborów do Rady miejskiej, jakoteż publiczne. Prof. Bryła omawiał stronę gospodarczą, pos. Gdyk polityczną, p. Łukasiewicz organizację Ch. D. Zebranie, któremu przewodniczył p. Piwowarczyk, wyraziło podziękowanie i uznanie obu posłom i klubowi Ch. D.

Tegoż dnia odbył się publiczny wiec w Starym Samborze w sali gminnej, na którem przemawiali również obaj posłowie. poczem wywiązała się bardzo długa i ożywiona dyskusja, w której zabierali głos nadto pp. Jagielnicki, Łopuszański, Piwowarczyk i w. in. Na zebraniu było wielu rusinów i żydów, którzy dostosowali się w zupełności do poważnego nastroju zebrania. odbiegającego od demagogicznych wieców politycznych innych stronnictw.

W niedzielę odbył się duży wiec Ch. D. w sali Sokoła w Chyrowie. Przewodniczył p. Pokorny, sekretarzował p. Laskowski. Prof. Bryła omówił sprawy gospodarcze i polityczne. pos. Gdyk mówił o ideologji Ch. D.; w dyskusji zabierali głos liczni przedstawiciele mieszczaństwa. a także ks. kanonik Jan Wolski: na zakończenie przemawiał raz jeszcze pos. Bryła, odpowiadając na poruszone kwestje, specjalnie zaś wyjaśniając sprawy emigracyjne i p. Łukasiewicz o sprawach organizacyjnych. Zebranie wśród burzliwych oklasków wyraziło uznanie obu posłom i klubowi Ch. D.

Wreszcie w poniedziałek odbył się publiczny wiec rękodzielniczy w sali Sokoła w Mościskach. Zagaił i przewodniczył p. Frankiewicz. Przemawiali pos. Bryła na temat gospodarczy i polityczny. p. Piwowarczyk na temat potrzeb stanu rękodzielniczego, wreszcie pos. Gdyk mówił o aktualnych zagadnieniach chwili obecnej. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos

liczni przedstawiciele mieszczaństwa, uchwalono votum zaufania obu posłom i podziękowanie za ich przyjazd.

Wszystkie te zebrania stwierdziły przedewszystkiem żywotność idei chrześcijańsko-społecznej na naszym terenie, a nadto wykazały, że i w społeczeństwie ruskiem i żydowskiem istnieje silny prąd, dążący do porozumienia i zgody z Polską, które nawet w stosunku do wyznawców innych religij da się najlepiej osiągnąć na zasadach, rzuconych przez ideologję chrześcijańsko-społeczną. M. Z.

Z Kalwarji Zebrzydowskiej.

Nowy burmistrz. — Brak wody. — Ruch pątniczy. — Z życia „Sokoła“. — Przemysł stolarski.

Z powodu wniesionego rekursu przeciw wyborom do rady gminnej, wybór burmistrza odbył się dopiero w kwietniu b. r. Godność ojca miasta uzyskał lubiany tu powszechnie i zasłużony w pracy obywatelskiej aptekarz Mr. Kunze. Nowy burmistrz zabrał się z zapałem do pracy nad uporządkowaniem stosunków sanitarnych w mieście, do czego jednak potrzebna jest bezwzględnie woda, na brak której miasto szczególnie w czasie ostatniej posuchy chronicznie cierpi.

Zwracamy się tą drogą po raz ostatni z gorącym apelem do „panów radców“, aby sprawy tej nie lekceważyli, bo chroniczny brak wody w Kalwarji zakrawa już na skandal. Jeśli obecna posucha potrwa jeszcze czas dłuższy, zachodzi obawa, że obywatele kalwaryjscy pozbawieni zostaną nawet tej drogocennej „lury“, czerpanej z potoku pod rzeźnią!

Gdy w pierwszej połowie sierpnia półmiljonowe rzesze pątników zalegną miasto i przedmieścia, wówczas nie wystarczy absolutnie jedyna pod klasztorem studnia wodociągowa, a za następstwa mogącej łatwo wybuchnąć zaraźliwej choroby odpowiadać będzie wyłącznie tylko zarząd miasta.

Tak gwarne jeszcze do niedawna i impulsywne życie kulturalne w Kalwarji, zamarło jakby zaklęte. Rozbudowujący się „Sokół“ zamiast okazać obecnie ze względów materjalnych jeszcze większą ruchliwość w urządzanych do niedawna licznych imprezach, zamilkł, zdobywając się zaledwnie na jeden festyn i to przy pożyczanej orkiestrze, bo własna sokola, gdy brakło druha Gasińskiego, choruje stale na brak spoistości.

Oprócz tego ambicja i ambicyjki wielkości małomiasteczkowych święcą triumfy, ze szkodą gniazda sokolego.

Tutejszy przemysł stolarski wykazuje z roku na rok coraz większy popyt i ruchliwość. Meble kalwaryjskie opanowały już zupełnie rynek górnośląski i większą część Królestwa, a nawet okazują nie słabnącą tendencję eksportową zagranicę. Poza znaną już szeroko w kraju fabryką mebli o urządzeniu nowoczesnem Szcz. Łojka, zyskują coraz więcej na znaczeniu wytwórnie firm Radonia, braci Gadowskich i Mosurskich, oraz znany z rzetelnych cen i solidnego towaru pierwszy katolicki skład mebli K. Goduli w rynku.

O ile większe wytwórnie, rozporządzające własnym materjałem, kalkulują się rentownie, mnożąc dobrobyt i zamożność obywateli, o tyle słabsi finansowo stolarze zależni zupełnie od tutejszych hurtowni surowców, znajdujących się przeważnie w obcych rękach, skazani są na wieczną biedotę.

Wydatna pomoc finansowa dla tutejszej „Spółki Stolarskiej“, mającej za zadanie konsolidację i poparcie drobnych stolarzy, musi być rychło uzyskaną przez czynniki miarodajne i wpływowe, jeśli chcemy nadal przemysł stolarski w Kalwarji utrzymać w rękach polskich i uchronić go przed zubożeniem i zalewem obcych żywiołów. X.

250-letni Chińczyk.

Dzienniki zagraniczne wiodą w ostatnim czasie spór nad kwestją, kto jest obecnie najstarszym człowiekiem na świecie. Dziennikarze szperają w księgach ludności wyszukując coraz to starszych ludzi. Ostatnio po 153-letnim Turku i 155-letnim staruszku z Hercogowiny, donoszą nam o niebywałym dotychczas wieku pewnego Chińczyka, który liczy sobie ni mniej ni więcej, tylko 250 lat(?)

Za tę wiadomość bierze na siebie odpowiedzialność angielska „Daily Chronicle“, podając nieco szczegółów o chińskim Mathuzalemie. Staruszek ten jest mędrcem, i właśnie dzięki swoim „metodom życia“ osiągnął światowy rekord w długowieczności. Również jego liczni uczniowie zaliczają się już do starców. Wskazówki jego opierają się na trzech wytycznych, nadzwyczaj prostych: „unikać wzruszeń serca, chodzić powoli i lekko jak gołąb a spać jak pies“.

Li-Czing-Jun, (takie jest nazwisko tego, który widział w swoim życiu 250 wiosen) codziennie przechadza się po ulicach miasta i sprzedaje lecznicze zioła. 15 razy żonaty, posiada obecnie 180 potomków. Pamięć posiada doskonałą, wzrok niezepsuty, a paznokcie u prawej ręki rosną mu szybko, co jest u Chińczyków oznaką dobrobytu.

Na ziemiach Rzplitej

Prezydent Rzeczypospolitej nad polskiem morzem.

W drugim dniu swego pobytu w Gdyni P. Prezydent Rzplitej przybył na teren przedmieścia Gdyni Grabowo, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod **gmach szkoły morskiej**. Poświęcenia dokonał ks. biskup chełmiński Okoniewski.

Z kolei udał się Pan Prezydent ze wszystkiemi towarzyszącemi mu osobami na teren **budowy szkoły handlu morskiego i techniki portowej**, budowanej staraniem Tow. budowy szkoły handlu morskiego. U wejścia na teren budowy szkoły powitał Pana Prezydenta prezes Tow., Kasprowicz.

O godz. 12 w południe Pan Prezydent Rzplitej przybył do nowego gmachu **pierwszej w Gdyni szkoły powszechnej**, gdzie na dziedzińcu szkolnym przed ołtarzem polowym ks. biskup Okoniewski odprawił uroczystą Mszę św. Następnie Pan Prezydent zwiedził gmach szkoły.

Po śniadaniu Pan Prezydent motorówką odpłynął na statek „Bałtyk“, celem wypoczynku. Po południu przybył do domeny Radłowo, gdzie był obecny na konkursach hippicznych, zorganizowanych przez 2 p. szwoleżerów ze Stargardu. Wieczorem w otoczeniu świty dokonał przeglądu okrętów floty wojennej, poczem zwiedził szczegółowo port wojenny. O godz. 20 Pan Prezydent podejmowany był wraz z małżonką i najbliższem otoczeniem obiadem, wydanym przez dowództwo floty wojennej w Kasynie marynarki wojennej. Po obiedzie Pan Prezydent powrócił wraz ze swą świtą na statek „Bałtyk“.

Jeszcze w Poznaniu przyjął P. Prezydent delegację miasta Bydgoszczy i obiecał przybyć do ich miasta w niedzielę 29 lipca. P. Prezydent będzie w Bydgoszczy obecny przy poświęceniu gmachu Bursy Mechaników Cywilnych, a także przy położeniu kamieni węgielnych pod gmach elektrowni i dom starców.

Wzruszający ślub dwojga ślepych.

Ślepo urodzony nauczyciel muzyki w Czerniowcach wziął w tych dniach ślub, z również ślepą, swoją uczennicą. Nowożeniec, który nigdy światła dziennego nie widział, oświadczył, że czuje się zupełnie szczęśliwym, skoro znalazł upragnioną towarzyszkę życia. Licznie zebrani goście, zarówno niewidomi z zakładu, w którym przebywała panna młoda, jak i posiadający wzrok, składali młodej parze jak najlepsze życzenia.

Odruch rozpaczy katowanej kobiety.

Robotnica zabiła swego męża w Łodzi.

W sobotę nad ranem rozegrał się w mieszkaniu robotniczem w Łodzi przy ulicy Suchej L. 2, ostatni akt rodzinnego dramatu: Franciszka Fraktowa udusiła swojego męża Antoniego.

Pożycie ich było od dawna fatalne z powodu pijackiego trybu życia głowy rodziny, co bardzo ujemnie wpływało na wychowanie 17-letniej córki i 7-letniego syna. Matka i córka musiały same pracować w fabryce na utrzymanie, bo ojciec wydawał zarobione pieniądze na własne potrzeby.

Krytycznej nocy wróciwszy do domu nad ranem, wszczął z żoną sprzeczkę i usiłował ją pobić. Kobieta broniąc się, chwyciła awanturnika pod gardło i ścisnęła tak mocno, że go zadusiła. Zabójczynię osadzono w więzieniu.

RODACY Z AMERYKI ZWIEDZILI ŚLĄSK.

W sobotę przed południem przybyła z Krakowa do Katowic wycieczka Związku Narodowego Polaków w Ameryce. Na dworcu oczekiwał gości kompanja honorowa Związku Powstańców, oraz delegacje organizacyj społecznych ze sztandarami. Po powitaniach ruszono przez miasto na plac Wolności, by złożyć wieniec na płycie Powstańca Śląskiego. Po obiedzie wycieczka zwiedziła miasto i okolicę, wieczorem zaś odbył się na cześć gości w ratuszu raut, wydany przez magistrat i radę m. Katowic. Po zwiedzeniu w niedzielę Huty Królewskiej i Zakładów Chorzowskich, w poniedziałek rano odjechała wycieczka do Częstochowy.

DWU SZPIEGÓW NIEMIECKICH ZASĄDZONO.

W Tarnowskich Górach zakończył się proces przeciwko pielęgniarzowi Pyszkowi i byłemu funkcjonarjuszowi policji: Dziwiszowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Po dziesięciogodzinnej tajnej rozprawie skazano Pyszka na dwa i pół lat więzienia, Dziwisza na rok i trzy miesiące.

CICHA PRACA ZAKONNIC OPATRZNOŚCI BOŻEJ W PRZEMYŚLU. W Przemyślu przy zakładzie Sióstr Opatrzności Bożej istnieje szkoła kroju, szycia i haftów, w której uczą się i znajdują zatrudnienie dziewczęta sieroty, oraz panienki dochodzące z miasta. W ostatnich dniach czerwca urządziła szkoła wystawę, którą zwiedzili ciekawi zarówno z miasta, jak i z okolicy. Siostry w otoczeniu swych uczennic oprowadzały zwiedzających po dwóch obszernych salach, gdzie wzdłuż ścian, na dużych stołach rozłożono eksponaty. Można tam było oglądać pięknie wykonane wyprawy ślubne, skromne i bardziej luksusowe, hafty misterne, niektóre wyroby do liturgicznego użytku. Jak bardzo wartościową była ta wystawa, dowodzi fakt, że wszystkie eksponaty zakupiono.

ZABÓJCA PINES PRZESTAŁ BYĆ SĘDZIĄ.

Juljusz Pines, który rzekomo przypadkiem zastrzelił w Wilnie artystę teatru i został decyzją Prezesa Wileńskiego Sądu Apelacyjnego, z dniem 19 lipca zwolniony ze służby. Pines egz. aplikant wyznania mojżeszowego pełnił obowiązki w Wilejce.

URGCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE ZAKONU OO. KAPUCYNÓW będą obchodzone przez trzyduiowe nabożeństwa w dniach 2, 3 i 4 października b. r. we wszystkich kościołach klasztornych prowincji warszawskiej.

DWA NOWE KOŚCIOŁY W WILEŃSZCZYŹNIE. Kurja Metropolitalna Wileńska zatwierdziła plany dwóch kościołów, które w najbliższym roku mają stanąć na ziemi Wileńskiej. Pierwszy stanie tuż nad granicą bolszewicką w nowoutworzonej parafji Leopol, w pow. bracławskim nad Dźwiną. Budowę drugiego w Pilassie nad rzeką Dzitwą już rozpoczęto.

BANDYCKI NAPAD W WARSZAWIE. W niedzielę po południu przy ul. Płockiej raniony został przez dwu nieznanych sprawców robotnik Jan Kopyć. Napastnicy strzelili do niego 5-krotnie i zbiegli. Rannego robotnika w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. — W sprawo tej wszczęto dochodzenia policyjne.

ARESZTOWANIE WYSŁAŃCÓW BOLSZEWICKICH. W dniu 19 b. m. władze KOP'u w Radoszkowicach na odcinku granicy sowieckiej przytrzymały 3 kupców, którzy nielegalnie usiłowali przejść granicę. Przy wylegitymowaniu okazało się, iż są to 3 wysłańcy G. P. U. w Mińsku, którzy udawali się z instrukcjami do władz politycznych w Mińsku.

Z całego świata.

UZNANIE KARDYNAŁA DLA PRACY KS. SZYMBORA.

Kardynał Kakowski wysłał do Ks. Rektora Szymbora, jubilata w Paryżu, list gratulacyjny. Ks. Kardynał pisze między innemi:

„Podczas ostatniego mego pobytu w Paryżu, stwierdziłem osobiście wysokie Twoje zalety, a w szczególności sprężystość w działaniu i w całej akcji misyjnej dla dobra wychodźtwa polskiego we Francji. Widziałem, że w pracę misyjną wkładasz całą swą duszę i nie oszczędzasz się, ale czynisz wszelkie wysiłki, by wychodźtwo polskie zachowało w czystości uczucia religijne i przywiązanie do kraju“.

List kończy zachęta do wytrwania w pracy i życzenie błogosławieństwa Bożego.

Do rozporządzenia jubilata, na cele misyjnych jego prac przesłał Ks. Kardynał dwa tysiące złotych.

MORDERCA KOBIET W MARSYLJI

W mieście Algier aresztowały organa policyjne Hieronima Trata, stojącego pod zarzutem popełnienia trzech morderstw na kobietach w Marsylji. Trat przybył do Algieru okrętem i wkrótce po przyjeździe został rozpoznany i aresztowany. W śledztwie przyznał się, że istotnie jest Hieronimem Tratem, ale o zbrodniach zarzucanych mu, nic nie wie. Po przesłuchaniu wsadzono Trata na okręt i odstawiono do Marsylji.

OLBRZYMI POŻAR LASU W PIRENEJACH. W nocy z 20 na 21 lipca wybuchnął w Pirenejach po stronie francuskiej pożar lasu i trafiając na zeschłą podściółkę z kolosalną szybkością przerzucił się przez granicę, na stronę hiszpańską. Najbardziej jest pożarem zagrożone miasto Pertus, którego mieszkańców wygnały z domów kłęby duszącego dymu. Czterdzieści gospodarstw mlecznych i zagród wiejskich położonymh przed miastem padło ofiarą płomieni. Zachodzi obawa, że ludzie poginęli w czasie pożaru. Z obu stron granicy pospieszyły oddziały wojska i straże ogniowe na ratunek. Akcja zmierza głównie do ocalenia zagrożonego miasta.

WALKA Z KOTEM NA ULICACH MIASTECZKA. W angielskiej miejscowości Dumbarton wściekł się nagle na ulicy wielki kot. Rzuciwszy się na przechodzącego psa, stoczył z nim walkę i zmusił do ucieczki, poraniwszy mu łapę. Ofiarą kota padł następnie właściciel psa. Wściekły kot odgryzł mu palec. Kot poranił jeszcze listonosza i roznosiciela depesz, aż wreszcie po dwóch godzinach udało się nadbiegłym policjantom i robotnikom zatłuc kota żelazną sztabą.

RYBA-ANTYK. Robotnicy, pracujący przy kopaniu rowów w miejscowości Amndsjo w Norwegji, znaleźli w głębokości 8 metrów w glinie jakiś szkielecik dziwaczny. Po bliższem zbadaniu wykopaliska przez Instytut Geologiczny w Oslo, okazało się, iż jest to szkielet ryby z przed 6.000 lat z okresu lodowego.

Z czeskich uzdrowisk.

Sezon w pełni powodzenia. — Czem uzdrowiska czeskie przyciągają letników: wzorowe urządzenia, czystość i porządek. — Ceny kąpieli. Kuracjusze z Polski.

Marjenbad, w lipcu.

W ostatnich trzech latach wzmaga się napływ kuracjuszy do Marjenbadu niemal z roku na rok, przyczem główny napływ gości zaznacza się z Niemiec. Poważny odsetek kuracjuszy stanowią w tym roku Polacy. Oczywiście jednym z powodów tej wzrastającej frekwencji jest widoczny postęp w urządzeniach technicznych i troskliwość Czechów o takie wyposażenie uzdrowiska i wygody dla kuracjuszy, by niezależnie od cennych leczniczo źródeł było ono wzorem światowej miejscowości kąpielowej. Bogactwa i piękno natury idą też rzeczywiście w parze z wysoko technicznie stawionemi urządzeniami, zainicjowanemi jeszcze przed stu z górą laty, przez opata Reitenbergera, według wskazówek Goethego, który tu w latach 1821, 1822 i 1823 spędził trzy sezony.

Obsługa po hotelach wzorowa, wszędzie, a zwłaszcza w zakładzie głównym porządek i czystość. Na tym zwłaszcza punkcie jest miasto specjalnie dbałe, nie pozwalając przeprowadzać w czasie sezonu żadnych budowli ani remontów, które mogą być uskuteczniane tylko w zakresie pozasezonowym. A budowli tych powstaje z każdym rokiem coraz więcej wobec ogromnego napływu kuracjuszy — zapobiegając ewentualnemu brakowi pomieszczeń.

Górski klimat uzdrowiska powoduje, znaczne chłody wieczorami, jest przeto wskazanem dla przyjeżdżających kuracjuszy zaopatrzyć się w ciepłe ubrania mimo upalnego naogół lata. Poza wycieczkami w okoliczne lasy nie brak rozrywek i zabaw w mieście, gdzie przez cały sezon odbywają się koncerty doskonałych orkiestr.

Taksa kuracyjna pobierana w okresie od 1 maja do 30 września wynosi dla pojedyńczych osób albo każdej pierwszej osoby w rodzinie od 20—100 k. cz. (w pierwszej klasie 200—500 k. cz.), zaś dla każdej następnej osoby w rodzinie 16—70 k. cz. (w pierwszej klasie 100—400 k. cz.)

Ceny kąpieli w głównym zakładzie kąpielowym (Zentralbad) wynoszą:

Najwyższa klasa (Fürstenbad) kąpiel mineralna 40 k. cz., kąpiel w nowym zakładzie kąpieli błotnych 50 k. cz.

Kąpiel salonowa, mineralno-błotna od godziny 8—1 przedpoł. 32 k. cz., od 6—8 rano i od 1—6 popoł. 27 k. cz.

Kąpiel 1-szej klasy, od godz. 8—1 przedpoł. 27 k. cz., od 8—10 przedpoł. i od 1—6 popoł. 25 k. cz.

Polacy grupują się głównie w Klubie Polskim, w hotelu „Tepl“. Organizatorem i duszą klubu jest p. wicekonsul Sadowski. Towarzyskie zebrania odbywają się we wtorki wieczorem w Parku Miejskim (dawniej ogród Koeniga).

Z Krakowa bawili w ostatnim czasie: ks. prał. Nikiel, p. Wolter b. prezes sądu apel., wiceprez. m. Ostrowski, p. Feliks Wollen, obecnie przebywają na kuracji: ks. biskup Nowak z Przemyśla, ks. inf. dr. Kulinowski z Krakowa, ks. prof. Kaczmarczyk, dr. Muczkowski, p. Olszowski i w. in.

Sprawdzaniem każdej „siły“ jest **zdolność** ciepła.

Można mieć szczęście a być... **nieszczęśliwym.** **H. G.**

Nowe szczegóły wstrząsającej tragedji.

JAK ZAMORDOWANO RODZINĘ CARSKĄ.

W związku z dziesięcioleciem dramatu jekaterinburskiego zainteresowanie sprawą zamordowania przez bolszewików rodziny carskiej spotęgowało się ponownie w opinji całego świata kulturalnego, o czem najwymowniej świadczą liczne artykuły publicystyczne, omawiające na łamach organów światowych krwawe wypadki z lipca 1918 roku. W tych właśnie dniach pismo rosyjskie „Segodnia", wychodzące w stolicy Łotwy, przyniosło cykl feljetonów pióra jednego z uczestników śledztwa w sprawie zamordowania rodziny cesarskiej, ukrywającego się pod inicjalami P. W., który ogłasza szereg nieznanych szczegółów krwawego tego czynu. Podajemy je w tłómaczeniu CEPSa.

„Przewieziona z Tobolska do Jekaterinburga rodzina carska — opowiada P. W. — pozostawała pod ochroną czerwonogwardzistów, na czele których stali Awdiejew i Moszkin.

Przed dokonaniem stracenia cara i jego rodziny warta została nagle zmieniona. Było to w pierwszych dniach miesiąca lipca 1918 roku. Do domu Ipatjewa, gdzie internowani byli członkowie rodziny cesarskiej, przyszło 10-ciu katów czerezwyczajki, wybranych z pośród węgierskich jeńców wojennych. Wraz z nimi próg domu Ipatjewa przekroczył Jurowskij, któremu Moskwa poleciła przeprowadzić zgóry opracowany plan. Jego pomocnikiem był niejaki Nikulin.

Do domu Ipatjewa przenósł się teraz cały oddział miejscowej Czeki. Moskwa mogła być spokojna — pisze P. W. — i nie miała przyczyny się obawiać, że robotnicy-czerwonogwardziści, którzy nie zawsze umieli stanąć na wysokości „zadania rewolucyjnego" i zaczynali już nawet dla carskich jeńców okazywać pewną litość, mogliby w chwili decydującej zawieść.

Dnia 16 lipca wieczorem polecił Jurowskij naczelnikowi straży zewnętrznej odebrać rewolwery wszystkim posterunkowym i złożyć je w kancelarji na stole. Tego samego dnia powiedział Jurowskij do Pawła Miedwiediewa: „Dzisiaj, Miedwiediew, będziemy rozstrzeliwać rodzinę... wszystkich". Poczem polecił ostrzec cały garnizon, żeby na odgłos strzałów w domu nie zarządzano alarmu.

O godzinie 12 w nocy obudzono rodzinę carską. Jeńcy ubrali się i zeszli na dół. Przeprowadzono ich przez kilka pokojów piwnicy i wprowadzono do ostatniej izby, skąd prowadziły jedne tylko drzwi do opieczętowanej komory. Jurowskij oświadczył następnie Mikołajowi II, że „przez wzgląd na zbliżanie się Czechów i białogwardzistów" rodzinę carską trzeba będzie wywieźć z miasta. Taką decyzję powziął sowiet okręgowy. W pokoju tym car i jego rodzina poczekać mają na przyjazd samochodów.

Nie spodziewając się nic złego, jeńcy weszli do pokoju i poprosili o krzesła. Podano im trzy krzesła. Na jednem siadła carowa, na drugiem car, na trzeciem carewicz, którego ojciec trzymał za rękę. Córki cesarza ustawiły się w ten sposób, że trzy z nich stały za plecami matki, czwarta zaś, Anastazja Mikołajewna stanęła po prawej stronie krzesła, na którem siedział Mikołaj II. Lekarz nadworny Botkin oparł się o oparcie krzesła, na którem siedział następca tronu. W lewym kącie pokoju pod ścianą stali lokaj Trupp i kucharz Charitonow, w prawym rogu stanęła pokojówka Demidowa, trzymając w ręku poduszkę. Do pokoju przyniosła ona mianowicie dwie poduszki, z których jedną położyła na krześle cesarzowej. W drugiej poduszce, którą trzymała w ręku, zaszyte były kosztowności rodziny carskiej. Po chwili do pokoju wkroczyli mordercy, a mianowicie oprócz Jurowskiego, Paweł Miedwiediew, Nikulin, dwaj członkowie komitetu wykonawczego i siedmiu Węgrów.

Jurowskij zwrócił się do cara:

— Pańscy krewni usiłowali was uratować. To się im jednak nie udało, a my zmuszeni jesteśmy rozstrzelać was.

Mikołaj II wstał z krzesła i, tuląc do siebie następcę tronu, zawołał: Co, co?

W tej samej chwili rozległ się huk strzałów. Pierwszy strzał zabił Mikołaja II. Carowa zdążyła zaledwie podnieść rękę, by przeżegnać się, ale zanim uczynić to zdążyła, leżała już bez życia na ziemi. Równocześnie na ziemię runęły ciała trzech księżniczek: Olgi, Tatjany i Marji, które stały za plecami matki i przeszyte zostały pierwszemi strzałami katów. Następca tronu leżąc w objęciach zabitego już cara dawał najdłużej znaki życia. Zauważył to Jurowskij, który też dwoma celnemi strzałami w głowę położył go trupem. Z kolei zastrzelono Botkina, Charitonowa i Truppa. Najdłużej żyła Demidowa, która przed gradem kul osłaniała się poduszką. Jak szalona biegała wzdłuż ściany, krzycząc przytem w niebogłosy. Kiedy na skutek wycieńczenia i upływu krwi z ran padła na ziemię, czekiści dobili ją bagnetami.

Kiedy strzelanina ustała, a czekiści zaczęli przerzucać trupy, okazało się, że księżniczka Anastazja została dziwnym zbiegiem okoliczności nietknięta kulami. Leżała ona na ziemi w omdleniu i dopiero po pewnym czasie powróciła do przytomności. Widząc, że na ziemi w kałuży krwi leżą ciała rodziców i rodzeństwa, Anastazja zaczęła rozpaczliwie krzyczeć. Krwawi kaci rozpoczęli ponowną strzelaninę i zabili księżniczkę.

Następnie ciała zabitych zawinięto w przyniesione uprzednio prześcieradła i kawałki sukna żołnierskiego, wyniesiono z domu i włożona na samochód ciężarowy, który odwiózł je daleko za miasto. W lesie ciała straconych spalono na stosie, a trudno palne kości zniszczono przy pomocy silnych kwasów".

Pod koniec swego artykułu P. W. opowiada, w jaki sposób usunięto w pokoju stracenia wszystkie ślady krwi i w jaki sposób podczas śledztwa znaleziono kilka krwawych plam, nie zmytych w pośpiechu przez roztargnionych morderców.

Wiadomości sportowe.

Z Mekki wszystkich sportowców świata

Igrzyska olimpijskie w Amsterdamie zapowiadają się świetnie.

Poziom sportowy tegorocznych Igrzysk Olimjijskich w Amsterdamie, będzie tak wysoki jak nigdy dotychczas. Jeżeli zawodnicy szeregu państw, będą w stanie zachować dotychczasową swą formę do dnia zawodów, to wszystkie konkurencje powinny zakończyć się ustanowieniem nowych rekordów światowych.

Czynnikiem, który wzmaga konkurencję w wysokim stopniu jest udział Niemiec, które są dzisiaj największą potęgą europejską w lekkiej atletyce. Obok nich Francuzi osiągnęli ostatniemi czasy doskonałe wyniki, które natrafią na twardy opór Szwedów i Finów.

Powódź rekordów przedolimpijskich.

Ostatnie treningi przedolimpijskie, które uprawiają wszyscy niemal zawodnicy Igrzysk Olimpijskich wydały kilkanaście nowych — wprost fenomenalnych rekordów światowych. A więc: w Bostonie, uzyskuje **Hacem w skoku wdal 7.90 m.** W **skoku wwyż Japończyk Kimura 2.04 m.** W skoku o tyczce skaczą Amerykanie Barnes i Carr **4.31 m.** W biegu na **100** m. uzyskuje Kanadyjczyk Wiliams, nieprawdopodobny czas **10.3 sek.** Od 1.500—10.000 m. Finlandczycy nie mają konkurencji. Ritola. Nurmi. Lagerström — to faworyci. W rzutach same niespodzianki! Amerykanin Brix rzuca kulą 16.83 m. W oszczepie Lay (Nowa Zelandja) ustanowił nowy rekord światowy, rzutem 67.88 m. W dysku Paulus (Niemcy) posiada rekord rzutu 47.52 mtr.

—oo—

TILDEN ZDYSKWALIFIKOWANY ZA POBRANIE HONORARJUM ZA ARTYKUŁ.

Przed kilkoma dniami zdyskwalifikowały władze sportowe amerykańskie Tildena, na tej podstawie, że w czasie trwania turnieju w Wimbledon, nadesłał do jednego z pism amerykańskich artykuł, za który otrzymał honorarjum autorskie. Dla reprezentacji Stanów Zjednoczonych, która walczyć będzie obecnie w finale z Francją, jest to **cios niepowetowany.**

BIEG KOLARSKI KRAKÓW-LWÓW

Klęska kolarzy krakowskich.

Odbyty w ubiegłą niedzielę bieg kolarski na przestrzeni Kraków-Lwów (370 klm.) wygrał Fröss z Pogoni lwowskiej, przed Śliwińskim z W. T. C. i Ignatowiczem (Pogoń). Start odbył się o godzinie 12 w nocy z Krakowa. Ostatni zawodnicy przybyli do Lwowa około 4-tej po południu w niedzielę.

Iskierki.

MILI ZNAJOMI.

Upał lipcowy odbiera rozum. Nieszczęsny inteligent, jeden z wielu, który z braku gotówki musi czas spędzać w murach miejskich, znosi oprócz wielu, jeszcze jedną najnieznośniejszą plagę, a to pytania miłych znajomych, którzy już wrócili, albo obecnie wybierają się na letniska.

— Gdzież pan wyjeżdża na lato?

— Przecież na te upały nie zostanie pan w mieście?

— Źle pan wygląda, najlpiej byłoby wyjechać nad morze.

— Wie pan, dla pana, najlepiej nadawałby się Gastein.

— Mógłby pan pojechać na normandzki brzeg, bardzo dobra plaża.

A tu ja mam do pierwszego wyliczone po 4 złote dziennie i pragnienie gaszę „czystą wodą". Mniejsza zresztą o tych, którzy nie znają dobrze moich finansów, ale dziś spotyka mnie mój dobry znajomy, wiedzący doskonale o mej słabej stronie i ten też mówi — jak wszyscy.

— Gdzież pan wyjeżdża na lato? Może do Karlsbadu, bo na swoją niedospozycję powinien pan...

Nie dałem mu dokończyć, pożegnałem się mówiąc, że nie mam czasu, ale gdybym chciał powiedzieć co myślę wybuchnąłbym:

Ja też wiem, że pan dawno powinieneś pojechać na stałe do Kobierzyna, ale panu tego nie mówię.

Ol.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Chronologiczny bieg tragedji polarnej.

Opinja całego świata interesuje się żywo tragedją, jaka rozgrywa się na dalekiej północy i losem bohaterów „Itaji", którzy nie szczędzili swego życia dla nienasyconej żądzy wiedzy W powodzi depesz i wiadomości, nadchodzących z Rzymu, Moskwy i miast północnych, zatraca jednak czytelnik ciągłość wypadków, a nieliczni tylko z pewnością znają dokładnie chronologiczne etapy dramatu nieszczęśliwych.

W tym też celu podajemy w krótkim zarysie ważniejsze daty, związane z losem „Italji" i jej bohaterów:

Prawie cztery miesiące upływają od chwili gdy ekspedycja Nobilego opuściła swą ojczyznę. 19-go marca wystartowała „Italja" z lotniska Ciarino koło Rzymu, w kierunku Medjolanu, wykorzystując 22-godzinny przelot dla prób i sprawdzenia działalności motoru. Nad morzem spuszczono z gondoli łódkę kauczukową z pasażerem; próba ta wypadła zupełnie zadowalająco.

15-go kwietnia o godz. 1 w nocy „Italja" opuściła potajemnie Medjolan. Tejże nocy wybuchła straszna burza, zmuszając Nobilego do długiego kołowania nad Morawami.

Niepowodzenie to wywołało pierwszą falę ujemnej krytyki o locie „Italji".

16-go kwietnia Nobile opuścił się w Słupsku, a 25-go wystartował w dalszą podróż.

4-go maja wylądował on w Badsöe, przyczem „Italja" została poważnie uszkodzona. Po remoncie niektórych części składowych, wybuchł cyklon, opóźniając znowu lot sterowca do bieguna.

10-go maja nastąpił wreszcie start, a 15-go otrzymano depeszę „Italiji": „Żadnego śladu ziemi między Szpicbergiem, ziemią Franciszka Józefa, a biegunem.

24-go maja „Italja" znajdowała sie nad biegunem. Od tego czasu złowróżbne milczenie zaczęło niepokoić opinję całego świata o los bohaterów. Troska o nich wzrastała z dnia na dzień, pobudzając liczne narody do wzięcia udziału w akcji ratunkowej.

2-go czerwca wystartował w tym celu Amundsen, zapominając o swej osobistej niechęci do Nobilego. Los pokrył milczeniem dalsze jego koleje życia; od tej chwili bowiem nie otrzymano o nim żadnej wiadomości.

5-go czerwca radioaparaty jęły roznosić światu smutną a zarazem radosną wieść: „SOS. Terra attengo" — komunikację radjotelegraficzną nawiązano z Nobilem.

Okres czasu od 5-go do 21-go czerwca — to dni pełne niepokoju i domysłów o tragedji polarnej, oraz gorączkowych poszukiwań za miejscem pobytu nieszczęśliwych rozbitków.

21-go czerwca włoski lotnik Maddalena zrzuca zapasy żywności nad „czerwonym namiotem", a 25-go udaje się szwedzkiemu lotnikowi Lundbergowi wyratować Nobilego, który pozostawił na niepewne losy resztę załogi wraz z ciężko rannym Ceccionim. Podczas gdy koło osoby Nobilego tworzy się obłok zarzutów (Amundsen zaginął, Malmgreen uznany za zmarłego), a d'Annunzio pisze o nim bohaterskie epos „L'eroe del ghiaccio", pozostali wśród ośleplających lodów północy nieszczęśliwi rozbitkowie z „Italji" zaglądają śmierci w oczy.

30-go czerwca nadchodzi groźne memento od grupy Malmgreena: „Lód łamie się; jesteśmy w straszliwej nędzy".

11-go lipca daje ta grupa słabe znaki życia, i w tym samym dniu znachodzi ją rosyjski lotnik Czuchnowski.

14-go lipca „Krassin" bierze na swój pokład grupę Viglieri, w której znajdują się: Behounek, Biaggi, ranny Ceccioni, oraz porucznik marynarki Trojani.

16-go lipca ocalenie przez „Krassina" Czuchnowskiego, oraz grupy strzelców alpejskich.

Modna figura a odżywianie.

Angielski Instytut Hygieny, zajmujący się badaniem wpływu pokarmu na wagę, tak ujmuje kwestję djety dla pragnących stracić na wadze i zachować kondycję normalną:

1) Jeść: nabiał, owoce, trochę mięsa, lekkie zupy, jarzyny, ryby, sałatki, pieczywo z nieprzesianej mąki.

2) Wystrzegać się nadużycia: masła, margaryny, tłustego sera (z niezbieranego mleka), mleka, śmietanki.

3) Jeść jaknajmniej: chleba, ciastek, biszkoptów, kartofli, grochu, zawiesistych zup, cukru.

Pozatem jednak Anglicy są bardzo względni dla biednych kuracjuszy, których jedyną chorobą jest przekroczenie pewnej normy wagi. Pozwalają im jeść 5 razy dziennie do syta, przyczem tenże Instytut Hygieny podaje menu wcale wymyślne. — Zaleca tylko trzymanie się pewnych przykazań, które uważa za wskazane dla wszystkich (nawet tych, którzy kuracji odtłuszczającej nie potrzebują), a mianowicie:

1) Normuj swą wagę według wieku i wzrostu.

2) Jeśli masz wagę prawidłową, staraj się ją utrzymać i waż się co tydzień.

3) Staraj się spożywać dziennie potrawy następujące: pół litra mleka jednorazowo lub podzielone — w zupie, sosach lub deserach; dwa dania z jarzyn, nie zawierających krochmalu, jak to: marchew, szpinak, sałata i t. p.; jedno danie ze świeżych owoców, jeśli to możliwe; jedno umiarkowane danie mięsne, lub zawierające tesame substancje, jak ser lub jaja; jedno jajko dziennie.

4) Jeżeli masz nadwyżkę wagi, to staraj się zmniejszyć porcje do 1/6, poczem stopniowo można dodawać. Jeżeli zaś masz wagę poniżej normy, zwiększ porcję o 1/6 i stopniowo coraz więcej.

5) Odbywaj codzień ćwiczenia na świeżem powietrzu.

Takie są przykazania angielskiego Instytutu Hygieny. Poza dość okólnikowemi wskazaniami mają one jednak zdrową tendencję nie zagładzania pacjentów, przeciwnie, umożliwienia im spełnienia celu — choć może nie zawsze rozsądnego, bez krzywdy dla organizmu.

Co słychać w Krakowie?

Nowe przepisy sanitarne w fryzjerniach krakowskich

Przeprowadzone w ub. miesiącu inspekcje i lustracje we fryzjerniach i golarniach krakowskich (jak również na obszarze całego państwa) dały podstawę departamentowi Ministerstwa spraw wewnętrznych do opracowania przepisów sanitarnych dla tych zakładów, obostrzające dotychczasowe, zbyt ramowo ujęte i nie wszędzie nawet stosowane.

Przepisy te, które z dniem 15 b. m. weszły w życie, przedstawiają się następująco: 1) Zakłady fryzjerskie i golarnie powinny znajdować się w skanalizowanych domach lub o ile w danej miejscowości niema kanalizacji, winny posiadać urządzenia do odpływu wody. 2) W każdej golarni powinna znajdować się szatnia, oddzielona od salonu szczelnym parawanem. 3) Zakład powinien być stale zaopatrzony w gorącą wodę: 4) Nie wolno używać bielizny fryzjerskiej z gościa na gościa. W zakładach drugorzędnych należy używać dla celów oszczędnościowych serwetki ligninowe. 5) Używanie grzebieni i szczotek jest zakazane w wypadkach, o ile fryzjer skonstatuje i zauważy chorobę skórną na głowie klijenta. Tak samo wzbronione jest golenie osób z chorobami skóry. 6. Pracownicy golarscy muszą posiadać zupełne zdrowie i poddawani będą kontroli lekarskiej. Chodzi o uchronienie od dotyku czasami chorych zakaźnie fryzjerów. Niewolno będzie fryzjerom sprzedawać różnych artykułów kosmetycznych, o ile nie posiadają na to specjalnego zezwolenia władzy. 7) Poczekalnie we fryzjerniach winny być oddzielone od salonu. 8) Salony damskie powinny się stosować również do przepisów sanitarnych. Poza tem nie wolno jest fryzjerom damskim zajmować się kosmetyką bez posiadania na to specjalnych uprawnień.

Wykrycie wielkiej fabryki fałszywych 50-cio gr. w Krakowie.

Uczeń Państw. Szkoły przemysł. fałszerzem. — Fałszywe pieniądze puszczali w obieg od ubiegłego roku.

Wczoraj w godzinach popołudniowych udało się organom śledczym P. P. wpaść na trop **fałszerzy pieniędzy** i przeprowadzić natychmiastową rewizję u podejrzanych, które dały dostateczny materjał dowodowy.

Już od dłuższego czasu zauważyli posterunkowi, pełniący służbę **na ul. Żółkiewskiego**, jak w godzinach rannych i wieczornych z domu **pod L. 1 wynoszono co jakiś czas paczki**, które odwożono następnie w stronę miasta. I w dniu wczorajszym powtórzył się podobny transport. **Zaintrygowany tem posterunkowy pełniący służbę, zwrócił się w stronę dwu osobników, wynoszących paczki, którzy na jego widok schronili się w jednem z mieszkań.** Jak się okazało, **w mieszkaniu znajdowała się tajna fabryka fałszywych monet 50-cio groszowych** Zawiadomiony Wydział śledczy, zjawił się natychmiast na miejscu i **aresztował Maksymiljana Chmielowca lat 22, ucznia państw. szkoły przemysł. i Feliksa Dudka, ślusarza.** W toku rewizji znaleziono cały materjał do wyrabiania 50-cio groszówek, a to: **prasę sztancową, matrycę, kompozycję gotową i surowce, oraz różne przyrządy do topienia metalu, następnie materjał do niklowania** i czyszczenia wyrabianych monet, różne próbki, **modele gipsowe** i t. d. Wszystkie te rzeczy zakwestjonowano. Chmielowiec i Dudek **przyznali się do winy i zeznali, że 50-cio groszówki fałszowali i puszczali w obieg od października ubiegłego roku.** Odstawiono ich do więzień sądu karnego.

—o:o—

Segregacja więźniów w aresztach krakowskich.

W związku z wejściem w życie nowej ustawy o więziennictwie, zarząd więzienia krakowskiego przystąpił do segregacji aresztantów. W oddzielnych więzieniach umieszczane są kobiety i więźniowie małoletni. Również w osobnych celach umieszczani są przestępcy polityczni. Segregacja więźniów ze względu na warunki techniczne potrwa czas dłuższy.

WYCIECZKA STUDENTÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH W KRAKOWIE.

Od piątku bawiła w Krakowie wycieczka absolwentów Królewskiej Akademji Handlowej w Belgradzie, w liczbie 28 osób pod kierownictwem prof. Djéritch Miloradá. Wycieczka zwiedziła Wawel, Muzeum Narodowe, kościół Marjacki, kościół Franciszkański, Pałac Prasy, Kopiec Kościuszki. Następnie wycieczka udała się do Wieliczki, gdzie zwiedziła kopalnie i warzelnie soli. Wycieczka szczególniej zainteresowała się produkcją soli w Polsce. Jak wiadomo bowiem, sól z Wieliczki jest wywożona również do Jugosławji, nie w takiej jednak ilości, by można pokryć całkowite zapotrzebowanie. Wycieczka ta bawi w drodze już od 1 b. m. Była przez 4 dni w Austrji, 16 w Czechosłowacji i miała przeznaczone 4 dni na Polskę. To też po 3-dniowym pobycie w Krakowie, w poniedziałek rano odjechała do Katowic, gdzie zabawi jeden dzień i we wtorek rano odjedzie do Bratisławy, a następnie do Belgradu. — W Krakowie przyjmowała wycieczkę Akademicka Komisja.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA POD LIMANOWĄ.

W niedzielę w okolicy Dobrej koło Limanowej wywrócił się automobil, wiozący z Krakowa do Krynicy p. Freunda, prez. Kl. Sport. „Makkabi" w Krakowie, p. Klinżanka, technika Heitnera i szofera P. Klinżanka poniosła śmierć na miejscu, p. Heitner odniósł ciężkie rany, p. Freundl i szofer doznali wstrząsu mózgowego oraz potłuczeń. Przyczyną wypadku było zbyt gwałtowne zahamowanie automobilu w obawie zderzenia się z pędzącym z nadmierną szybkością z przeciwnej strony samochodem.

Kraków, 24 lipca 1928 r.

Wtorek 24: św. Franciszka.

Środa 25: św. Jakóba.

POSIEDZENIE KOMISJI DROGOWO-KANAŁOWEJ. W ub. czwartek odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta Rollego posiedzenie komisji drogowo-kanałowej, na której załatwiono kilka spraw gruntowych, uchwalono uporządkowanie pl. Słowiańskiego i ul. Wileńskiej, oraz przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawę kilku połączeń domowych z kanałem miejskim.

NOWY URZĄD POCZTOWY W ORAWCE. Z dniem 16-go sierpnia b. r. uruchamia się pośrednictwo pocztowe o zwykłym zakresie działania w Orawce, przynależne do urzędu pocztowego Jabłonka na Orawie.

SPĘD BYDŁA NA TARGOWICĘ MIEJSKĄ. Na targ od 14 do 20 lipca spędzono buhaji 97, wołów 35, krów 77, jałówek 92, cieląt 450, owiec —. kóz i baranów —, nierogacizny 506. razem 1.257 zwierząt. Płacono za jeden kg. żywej wagi: buhaje 1 zł, woły 1.15 zł, krowy 80 gr, jałowniki 1 zł. cielęta 1.11 zł. nierogaciznę 2.23 zł; bitej wagi nierogaciznę 2.20 zł. — W porównaniu ze spędem w ubiegłym tygodniu było mniej o 214 sztuk bydła rogatego, 239 cieląt i 311 świń. Ceny bydła i nierogacizny niezmienione. Ceny cieląt nieznacznie spadły. Zapotrzebowanie z powodu pory letniej znacznie zmniejszone.

„SKRZYNKI NA LISTY MIEJSCOWE". Piszą nam z miasta: List wrzucony na Głównej Poczcie w Krakowie do skrzynki na listy miejscowe doręczono adresatowi dopiero **na drugi dzień pocztą wieczorną!** Widocznie skrzynki na te listy nie są opróżniane przez 24-godzin! Sprawą tą winną się zająć Dyr. Poczt i Telegrafów — natychmiast.

AMATOR ŚLUBNEJ OBRĄCZKI. Kocrup Wiktor zamieszkały Filarecka 3 zgłosił, że w sobotę b. m. skradziono mu w czasie jego nieobecności z niezamkniętego mieszkania 1 obrączkę i 2 pierścionki wartości 80 zł.

DROGI ODPOCZYNEK POD KOŚCIOŁEM. Antonina Krawczyńska zamieszkała w Kielcach zgłosiła, że w czasie odpoczynku przy kościele św. Floriana skradziono jej walizkę z garderobą i dowód osob. wartości 50 zł.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Kochankowie".

UCIECHA: 1000 wesołych przygód na plaży. „Co ty wyrabiasz? Wstydź się Ossi".

NOWOŚCI: Żona Faraona.

SZTUKA: „Wakacje małżeńskie".

CORSO: „W paszczy krokodyla".

WARSZAWA: „Trzej błędni rycerze".

NEKROLOGJA.

Ś. P. JERZY WINIARZ. Jak już donosiliśmy w wczorajszym numerze, koło Jastarni utonął, ratując swego znajomego, ceniony artysta-malarz krakowski ś. p. Jerzy Winiarz.

Jerzy Winiarz ur. w r. 1894 po ukończeniu szkoły Wojciecha Górskiego, gdzie już na zawie szkolnej zdradzał nieprzeciętne zdolności malarskie, studja uniwersyteckie i artystyczne odbył w Krakowie, był uczniem prof. Mehoffera i rektora Szyszko-Bohusza. Brał żywy udział w ruchu niepodległościowym.

Jako malarz wyspecjalizował się ś. p. Winiarz w dziedzinie fresków i witraży. Jest m. in. autorem witraży w kaplicy w Spale.

Zmarły pozostawia po sobie głęboki żal nietylko po dużym talencie, lecz i jako człowiek o kryształowym charakterze.

Hallerowo „wielkim obszarem".

Powiększające szkła „Kurjera Porannego".

Warszawski „Kurjer Poranny" cytuje bezkrytycznie wiadomość „Frankfurter Zeitung" o licytacji „dóbr" gen. Hallera na Pomorzu:

„Generał Haller z garstką swoich wiernych pojechał do Paryża, ażeby tam wziąć udział w uroczystej paradzie 14 lipca. Prawie równocześnie, historyczne dobra generała, które noszą zaszczytną nazwę „Hallerowo", poszły na licytację. Dobra te były podarowane słynnemu przeciwnikowi Piłsudskiego przez jego wielbicieli z wdzięczności za zdobycie w pochodzie, wprawdzie bez walki, Pomorza i Poznańskiego dla Polski. Hallerowo miało jako posiadłość rodziny Hallerów na wieczne czasy przypominać o tym pochodzie zwycięskim generała. Haller jednak, jak wielu innych oficerów, dyrektorów banku, inżynierów i urzędników, którym ich wpływowi przyjaciele przyznali dobra odebrane Niemcom, tak pokierował swoją wiekuiście historyczną posiadłością, że dobra te dostały się w ręce wierzycieli generała, którzy je bezlitośnie wystawili na licytację".

Zachodzi tu przedewszystkiem jedna zasadnicza nieścisłość, o czem „Kurjer Poranny" nie wie, a mianowicie, że „Hallerowo" to nie są żadne dobra ani posiadłości, ale dwa małe domki z kawałkiem ogrodu w pobliżu morza. „Kurjer Poranny" cytując z widocznem zadowoleniem nieprzychylną gen. Hallerowi notatkę hakatystycznego pisma, pomija również milczeniem, że licytacją tą zagrożone zostało „Hallerowo" wskutek gwarancji, jakich generał udzielił spółdzielni zdemobilizowanych wojskowych w Warszawie, chcąc przyjść im z pomocą i umożliwić egzystencję.

Jak się dowiadujemy, licytacja Hallerowa została wstrzymana, dzięki interwencji Polaków z Ameryki, b. członków armji Hallera.

Wiadomości katolickie.

NA WĘGRZECH BĘDZIE ROK 1930 — „ROKIEM ŚWIĘTYM".

Na Węgrzech, przy czynnym udziale Prymasa wre praca przygotowawcza nad urządzeniem „Roku Świętego", którego termin wyznaczono na czas od 1 maja do 1 września 1930 roku. Punktem kulminacyjnym uroczystości będzie Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie. Właśnie na rok 1930 przypada tysiączna rocznica śmierci św. Emmeryka, młodocianego syna króla Węgier św. Stefana. Pisarze, uczeni, artyści pracują nad uświetnieniem pamięci świętego Władysława, św. Klary, św. Małgorzaty, św. Elżbiety, którymi chlubi się ziemia węgierska. Na uroczystości katolicyzmu węgierskiego zapowiedziano przyjazd 10-ciu kardynałów, a Ojciec święty obiecał odpusty dla uczestników „Roku Świętego".

„ORGANIZACJA TERESEK" W POLSCE. Kult św. Teresy od Dzieciątka Jezus rozpoczął się jeszcze przed beatyfikacją tej Świętej z Lisieux i co jest charakterystyczne w Polsce równocześnie z Francją, tak, że nie rozstrzygnięta jest kwestja chronologicznego pierwszeństwa. Pod tchnieniem ideałów św. Teresy od roku 1923 rozwija się u nas w Polsce ruch religijny, ujęty w ramy organizacyjne t. zw. „Organizacji Teresek". Ruch ten obejmuje młodzież szkolną żeńską od chwili pierwszej Komunji św., po przez szkołę zmierza do wyrobienia w jednostkach czynnego, społecznego katolicyzmu. Na czele „Organizacji Teresek" stoi dyrektor generalny, ks. kan. Jan Majchrzycki, b. rektor rzyms.-kat. seminarjum duchownego w Żytomierzu, który jest właśnie inicjatorem tego ruchu.

Na terenie całej Polski istnieje przeszło 40 kółek „Organizacji Teresek", grupujących kilka tys. młodzieży żeńskiej, z tego w samej Warszawie przeszło tysiąc. W Wileńszczyźnie istnieją cztery kółka, w tem jedno przy szkole pow. „Caritas" od r. 1923, powstałe niezależnie od innych w tym samym czasie. (KAP.)

W APTECE.

Panienka: Proszę, panie prowizorze...

Prowizor: Ależ to jest list, a nie recepta.

Panienka: Tak, mój narzeczony jest lekarzem, a powiedziano mi, że tylko aptekarze potrafią to przeczytać.

Literatura.

„DUSZA KOBIETY". Jaromir Raszin. Tłómaczył prof. Marjan Szyjkowski. Kraków 1928. Str. 64.

Przed kilkoma dniami ukazała się na półkach księgarskich ozdobnie wydana książka p. t. „Dusza kobiety" czeskiego autora Jaromira Raszina. Tomik ten wydało krakowskie akademickie koło Przyjaciół Czechosłowacji, owocnie i intenzywnie pracujące od szeregu lat nad zbliżeniem kulturalno-oświatowem bratnich narodów: polskiego i czechosłowackiego.

Autor, Jaromir Raszin, z zawodu ekonomista-bankowiec i kierownik wielkiej instytucji finansowej w Pradze, z zamiłowania jest poetą dużej miary, zapowiadającym się bardzo poważnie w literaturze współczesnej czeskiej. Tematu do tej parafrazy, napisanej z wyrafinowanym smakiem, zaczerpnął Raszin pod wpływem sędziwego poety indyjskiego Rabindranatha Tagorego, ze staroindyjskich baśni, wybierając do niej trzy kobiece postacie z „Mahabharaty", mianowicie: „Savitri", „Damajanti" i „Sakuntala". Historję każdej z nich, historję ich bezgranicznej miłości, cierpień i poświęcenia zamknął poeta w osobnych pieśniach, strofami jędrnej, kryształowej mowy staroindyjskiej, czyniąc to z talentem prawdziwego artysty, miłośnika i znawcy kultury indyjskiej.

Dwie pierwsze pieśni, oparte na żywym i barwnym po dziś dzień tekście sanskryckim opiewają poświęcenie Savitri głoszącej ludzkości słowa o miłości i baśń tęczową o cichej Damajanti, cierpiącej dla miłości. Trzecia pieśń a zarazem ostatnia, w którą autor przelał cały zasób gibkich, jędrnych słów, opiewa smutne dzieje Sakuntali, kobiety-anioła „o boskiej duszy". Pieśń ta jest przeróbką dramatu Kalidasa, który w literaturze staroindyjskiej jest drogocenną perłą.

Tłumacz prof. dr. Marjan Szyjkowski, wykładający literaturę polską na uniwersytecie praskim, operujący znakomicie, literacko językiem czeskim, oddał pieśni najwierniej według oryginału.

„Dusza kobiety" jest zbytkownem wydawnictwem bibljofilskiem, tłoczonem na papierze pergaminowym. Zdobił ją winietami drzeworytniczemi artysta malarz Grott, układem graficznym kierował prezes Towarzystwa Miłośników Książki prof. Witkiewicz. Nakład jej wynosi 565 egzemplarzy ręcznie numerowanych, których część oddano do rozsprzedaży w Czechosłowacji i Polsce, zaś 50 przekazało krakowskie koło Przyjaciół Czechosłowacji III Zjazdowi Bibljofilów, który się odbył b. r. we Lwowie.

J. Pol.

Humor.

GUWERNANTKA.

Pani: Dlaczego porzuciła pani ostatnie swoje miejsce?

Guwernantka: Ponieważ nie chciałam myć dzieci.

Dzieci chórem: Mamusiu, prosimy ją wziąć.

PO ROKU SZKOLNYM.

Ojciec: Znowu przepadłeś, gałganie.

Syn: To profesor winien, on się uwziął na mnie. Wyobraź sobie, zadał mi tosamo pytanie co w roku zeszłym.

WSPOMNIENIE.

Ten człowiek pozostawił lukę w mojem życiu.

Czyż był twoim przyjacielem?

Nie, ale w czasie gry w piłkę nożną wybił mi trzy zęby.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Życie gospodarczo-społeczne.

Policyjne regulowanie cen artykułów pierwszej potrzeby

STOSOWANEM BĘDZIE W RAZIE NIEUZASADNIONEJ DROŻYZNY.

Zasadą wolna konkurencja. — Cegła zaliczona do artykułów pierwszej potrzeby.

W najbliższym czasie ogłoszone ma być w „Dzienniku Ustaw“ rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerstwem skrabu, przemysłu i handlu, rolnictwa i robót publicznych o regulowaniu cen przetworów zbożowych, chleba, jako też **cegły,** jako artykułów pierwszej potrzeby.

W związku z tem p. min. Składkowski w okólniku do wojewodów wyjaśnił, że **kształtowanie się cen na rynku wewnętrznym należy w zasadzie pozostawić wolnej konkurecji.** Ingerencja władz powinna nastąpić **dopiero wtedy, kiedy bez niej rozpoczyna się nieuzasadniona zwyżka cen.** Lecz i w tym przypadku powinny władze administracyjne lub samorządowe **porozumieć się z fachowymi delegatami społecznych organizacyj gospodarczych, spółdzielniami, albo kupcami** dla zbadania przyczyn zbyt wysokich cen oraz podjęcia środków zapobieżenia temu stanowi rzeczy **bez policyjnego wyznaczania cen przymusowych.** Jeżeli porozumienie to nie będzie miało wyniku dodatniego, dopiero wtedy należy wyznaczyć ceny. Tego rodzaju postępowanie uważa p. minister za nader pożądane, albowiem wytwarza się bliski kontakt pomiędzy sferami gospodarczemi a władzą i władze bezpośrednio zaznajamiają się z potrzebami gospodarczemi.

Co się tyczy cegły, na razie **regulacją jej ceny zajmie się komisja dla spraw obrotu i zakupu cegły przy Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Zawzięty strajk o lekarstwa „na zapas“.

Czterotygodniowy lokaut Kasy Chorych w Łodzi. — Recepty z numerkami — Konferencja z ministerstwem pracy.

Od czterech tygodni trwa w Łodzi zawzięty spór między zarządem Kasy Chorych a jej farmaceutami, spór powstały — jak już donosiliśmy — na tem tle, że zarząd Kasy wprowadził do swoich aptek system przygotowywania pewnych leków na zapas. Mianowicie polecił lekarzom zapisywanie recept numerowanych, zaś apteki, których łódzka Kasa ma pięć, miały już stosownie do numerów tych, wydawać przygotowane uprzednio leki.

Nasuwa się tu znany dowcip Wyrwicza o przebiegu wizyt u lekarzy kasowych: zapisuje on chorym receptę nr. 1, 2, 3, i t. d. zależnie od rodzaju choroby, a gdy któraś z recept się wyczerpie, n. p. numer 7 — zapisuje recepty nr. 2 i nr. 5, gdyż w sumie 2+5 daje 7. W danym wypadku zatarg ma podłoże wyłącznie fachowe. Pracownicy framaceutyczni sprzeciwili się poleceniu zarządu twierdząc, że leki„ które miały być przygotowane na zapas ulegają szybkiemu rozkładowi i mogą wywołać zaburzenia w organiźmie, że w konsekwencji jako pracownicy odpowiedzialni leków tych na zapas przygotowywać nie będą. Zarząd Kasy odpowiedział na to zawieszeniem w czynnościach 100-tu farmaceutów z trzech aptek, a wobec tego że pracownicy pozostałych dwóch w liczbie 70-ciu zsolidaryzowali się ze swymi kolegami — strajk a raczej lokaut w łódzkiej Kasie Chorych objął 170 pracowników.

Zarząd Kasy Chorych wysuwając argumenty swego prestiżu zajął stanowisko nieugięte. Dyskusja przeniosła się więc na teren wyższych związków kas choryh (okręgowego i państwowego), wojewódzkiego urzędu zdrowia oraz inspektora farmaceutycznego m. Łodzi, zarządu głównego Związku farmaceutów i Centralnej organizacji związków zawodowych umysłowych, wreszcie ministerstwa pracy i opieki społecznej, dziekana wydziału farmaceutycznego Uniw. Warsz. i państwowego instytutu farmaceutycznego, do których to strajkujący zwrócili się o wydanie opinji.

Opinje dziekana i wspomnianego instytutu farmaceutycznego wypadły po myśli strajkujących farmaceutów, również odbyły się w gmachu minist. pracy konferencje z przedstawicielami okręgowego urzędu ubiezpieczeń społecznych. Postanowiono wydelegować do Łodzi zastępcę dyrektora Okr. Urz. Ubezpieczeń, aby na miejscu zbadał szczegółowo stan sprawy. O ile okaże się potrzeba, zostanie zwołana w sprawie zatargu nowa konferencja w Warszawie, na którą będą powołani przedstawiciele obu stron.

W ten sposób, z takim uporem prowadzony strajk zostanie może wreszcie zlikwidowany z korzyścią przedewszystkiem dla kilkaset tysięcy ubezpieczonych, którzy dziś otrzymują lekarstwa sporządzane przez niefachowy personal zastępczy. W szczególności musi być rozstrzygniętem, czy zarząd Kasy chorych istotnie chciał robić oszczędności w kierunku najfatalniejszym t. j. oszczędności na zdrowiu chorych, czy też może farmaceuci nie mają racji sprzeciwiając się zarządzeniu celowemu, istotnie oszczędnościowemu a nie zagrażającemu zdrowiu ubezpieczonych. **(J. W.)**

Zaostrzenie walki z przemytnictwem.

Linja posterunków granicznych będzie zgęszczona.

Dowództwo straży granicznej przystąpiło **do uzupełnienia liczby posterunków granicznych** na terenie odcinka **wielkopolskiego, śląskiego i mazowieckiego. Przewidziane jest uzupełnienie straży granicznej 300 nowymi strażnikami.**

Celem zabezpieczenia granicy od **przemytników, obcego wywiadu** i t. d. straż graniczna ustanowiona będzie na przestrzeni: **na 1 klm. 1 posterunek.** Dotąd przypadał posterunek na **2 i pół do 3 klm.**

Majątek polskiej poczty przekracza 1 i pół miljona złotych.

Ministerstwo poczt i telegrafów przystąpiło do opracowania **przepisów wykonawczych do ustawy o komercjalizacji poczt, telegrafów i telefonu.** Przepisy te przewidują zmianę rachunkowości, budżetowości i utworzenie specjalnych komisyj szacunkowych dla oceny majątku poczt, telegrafów i telefonu.

Według pobieżnych zestawień z lat ubiegłych majątek **poczt, telegrafów i telefonu przekracza** półtora miljarda złotych.

Wypłaty na książeczki oszczędnościowe P. K. O.

Pocztowa Kasa Oszczędności zarządziła, aby kasy PKO. wypłacały na książeczki oszczędnościowe **wszelkie sumy bez ograniczeń do godz. 3-ciej.** W godzinach od 3-ciej kasy PKO. wypłacać będą jedynie sumy do 100 zł. włącznie.

Sowiety rozbudowują flotę handlową.

Na odbytem w tych dniach posiedzeniu zarządu rosyjskiej floty handlowej opracowano **program budowy nowych okrętów** na następny okres pięcioletni. Program ten przewiduje budowę **171 nowych okrętów handlowych.** Z liczby tej przypadać ma 46 na okręty do transportu zboża, 26 — do transportu węgla, 20 — do transportu drzewa i t. d. Ogólna pojemność wszystkich 171 nowych okrętów towarowych wynosić ma według powyższego programu rozbudowy 577.000 ton.

Kursy walut zagranicznych.

Kraków, 23 lipca. Bank Polski notuje następujące kursy obcych walut: dolar gotówka 8.85 do 8.84, czeki 8.88, 100 franków szwajcarskich 171.003 zł, funt szterling 43.197 zł za gotówkę i 43.283 zł za czeki, 100 franków francuskich 34.775 zł, za gotówkę i 34.845 za czeki, 100 franków belgijskich 123.753 zł gotówką i 124.002 zł. za czeki, 100 lir włoskich 46.533 zł za gotówkę i 46.627 zł za czeki, 100 koron czeskich 26.314 zł. za gotówkę i 26.361 zł za czeki, 100 koron duńskich 237.446 zł gotówka i 237.922 zł czeki, 100 guldenów holenderskich 357.485 zł za gotówkę i 358.202 zł za czeki, 100 guldenów gdańskich 172.731 zł za gotówkę i 173.078 zł za czeki, 100 marek niemieckich 211.949 zł za gotówkę i 212.375 zł za czeki, 100 szylingów austrjackich 125.182 zł za gotówkę i 125.433 zł za czeki.

Sprawy urzędnicze.

DELEGACJA NAUCZYCIELSKA U NOWEGO MINISTRA OŚWIATY.

Przed kilku dniami przyjął Pan Minister Oświaty na dłuższej audjencji pp. M. Sicińskiego, prezesa Stowarzyszenia Chrz. Narod. Naucz. Szkół Powszechnych i sekretarza Zarządu Głównego, K. Synowca. Przedmiotem konferencji były sprawy szkolne i obecne warunki pracy nauczycielskiej, poruszone w uchwałach Walnego Zjazdu Stowarzyszenia, odbytego z początkiem lipca w Wilnie. Nadzwyczaj życzliwe i objektywne traktowanie przedstawionych postulatów nauczycielskich wywarło na delegacji korzystne wrażenie, czemu dali delegaci w czasie audjencji dobitny wyraz.

Pan Minister kazał sobie przedłożyć wszystkie uchwały Walnego Zjazdu Delegatów w Wilnie.

URLOPY URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Związki pracowników państwowych wystąpiły do czynników rządowych z postulatem **ścisłego stosowania przepisów o urlopach państwowych.** Pracownicy państwowi proszą władze administracyjne **o wydanie odpowiedniego okólnika do urzędów wojewódzkich,** wyjaśniającego przepisy ustawy, dotyczące urlopów.

NIŻSI FUNKCJONARJUSZE PAŃSTWOWI U WICEMINISTRA SKARBU.

Wiceminister skarbu Grodyński przyjął onegdaj delegację Związku niższych funkcjonarjuszy państwowych, która przedłożyła mu szereg postulatów pracowniczych dotyczących:

1) **zaszeregowania niższych funkcjonarjuszy** do grup płac z uwzględnieniem stopni płac, posiadanych przed dniem 1 sierpnia 1920 r.

2) przeprowadzenia **stabilizacji niższych funkcjonarjuszy państwowych** przed upływem bieżącego roku budżetowego:

3) **powiekszenia etatów** kategorji niższych funkcjonarjuszy państwowych z równoczesnem przemianowaniem na etat pracowników kontraktowych;

4) unormowania godzin pracy i spoczynku niedzielnego;

5) **zniesienia dyżurów nocnych,** spełnianych przez funkcjonarjuszy pełniących całodzienną służbę;

6) przyznania **wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych** oraz w porze nocnej, niedzieli i świąt;

7) unormowanie **urlopów wypoczynkowych** wedle zasad ustawy o państwowej służbie cywilnej;

8) **Powiększenia ilości niższych funkcjonarjuszy w Urzędach i Kasach Skarbowych:**

9) Podwyższenia kwot na ubrania służbowe;

10) Uwzględnienia przy rozdziale nagród pieniężnych (remuneracji) niższych funkcjonarjuszów skarbowych.

Delegacja zwróciła szczególnie uwagę p. wiceministra na pokrzywdzenie tych funkcjonarjuszy, którzy ze służby w państwach zaborczych przeszli do służby państwowej polskiej, a którym przy zaszeregowaniu do stopni płac, odebrano posiadane stopnie płacy, zaszeregowując ich o kilka stopni niżej i obniżając im temsamem pobory o blisko 75 procent.

W odpowiedzi p. wicemin. oświadczył, że sprawa zaszeregowania **znajdzie swe rozwiązanie w nowej ustawie uposażeniowej.** W ramach obecnego budżetu ministerjum poleciło zaszeregować do odpowiednich grup płac niższych funkconarjuszy, a zarazem **przyjęcie odpowiedniej liczby funkcjonarjuszy do strzeżenia kas skarbowych,** aby w ten sposób zwolnić od służby nocnej tych, którzy pełnią służbę dzienną.

Postulat unormowania godzin służbowych lub ewentualnego wynagrodzenia za pracę nadobowiązkową, uznał wiceminister za zupełnie słuszny, podając zarazem do wiadomości delegatów zarządzenie ministerjum, przyznające wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, zaś wynagrodzenie za dyżury świąteczne jest unormowane uchwałą Rady ministrów. Podwyższenie kredytów na ubrania służbowe, jakoteż sprawę równomiernego traktowania niższych funkcjonarjuszy przy rozdziale remuneracji, uważa wiceminister za uzasadnione i **przyrzekł te dwa ostatnie postulaty załatwić w sensie dla niższych funkcjonarjuszy przychylnym.**

PŁACE URZĘDNIKÓW A OFICERÓW.

Ostatni numer „Wiadomości Statystycznych“ przynosi dane o miesięcznych poborach etatowych funkcjonarjuszów państwowych.

Funkcjonarjusze etatowi w Warszawie, samotni, w pierwszem trzechleciu służby pobierają miesięcznie wraz z dodatkami (stołecznym, regulującym, ekonomicznym, mieszkaniowym, naukowym — dla profesorów, służbowym dla wojska itd.): 1) w III stopniu służbowym: podsekretarz stanu **1.254,70 zł.,** generał dywizji **1.641,70 zł.;** 2) w V st. służb.: naczelnik wydziału — **797.70 zł.,** profesor nadzwyczajny — **862,28 zł.,** pułkownik — **1.055,78 zł.;** 3) w VII stopniu służbowym: referendarz — **456.01 zł.,** kapitan — **563.51 zł.;** 4) w VIII stopniu służbowym: nauczyciel szkoły średniej, ogólnokształcącej — **362,10 zł.,** porucznik — **426.60 zł.,** nauczyciel szkoły powszechnej — **277.25 zł.**

Ceny złota i srebra.

Bank Polski płacił za **monety złote:** marka niemiecka 2.12 zł, korona 1.80 zł, jednostka Unji łacińskiej 1.72 zł, dolar 8.91 zł, funt szterling 43.38 zł, funt turecki 39.16 zł, korona skandynawska 2.38 zł, floren holenderski 3.58 zł, dukaty wszelkie 20.38 zł, gram czystego kruszcu 5.92 zł. **Monety srebrne:** rubel nowego stempla 2.75 zł, starego stempla 2.29 zł, marka niemiecka 0.76 zł, Unja 0.63 zł, korona 0.63 zł, 5-koronówka 0.66 zł, 5-frankówka 0.68 zł, floreny 1.69 zł, gram czystego srebra 0.15 3/10 złotego.

Na giełdzie akcyjnej pustki.

Na giełdzie akcyjnej nastrój wakacyjny. Interesowano się tylko **dworna papierami.** Oczywiście, że w tych warunkach trudno mówić o tendencji. Na pogiełdziu podobno cisza. W obrotach była wczoraj tylko Pożyczka konwersyjna.

Notowano: Bank Polski 179 zł, Chybie 68 do 69 zł, dolarówka 87½ do 88 zł, Pożyczka konwersyjna 66¾ zł, Gazy wschodnie 23¼ zł, Gazy zachodnie 1.15 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88¼ do 8.88¾ zł, czeki dolarowe 8.90¼ do 8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.20, 124.51, 124.89, Holandja 358.72, 359.62, 357.82, Londyn 43.35½, 43.34½, 43.45, 43.24, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.91¾, 35, 34.82, Szwajcarja 171.66, 172.09, 171.23, Wiedeń 125.75, 126.06, 125.44, Włochy 46.72, 46.84, 46.60, Marka niemiecka 212.75.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Handlowy 117, Bank Polski 179, 178 i pół. Bank Zw. Sp. 81.50, Spiess 161, Wysoka 185, Lilpop 36.50, Modrzejów 41.50, Ostrowiec 111, Rudzki 52, Starachowice 53.25, 54.53, Zawiercie 26.25, Bank Małopolski 26.50, 5% dolarowa 88, 86.50, 86.75. 5% konwersyjna 67, 5% kolejowa 61.90, 6% dolarowa 61.25, 10% kolejowa 104, 8% I. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

Radio.

Środa 25 lipca.

Kraków (566). G. 12 Muzyka z płyt gramofonowych; 13 Transmisja sygnału czasu, hejnały z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 15 Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy; 17 Audycja dla młodzieży: „Wyprawa na słonie“, Stefana Gębarskiego w wykonaniu artystów dramatycznych; 17.25 Odczyt p. t.: „Budowa ciała a charakter ludzki“, wygł. inż. G. Imiczowa; 18.19 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.30 „Skrzynka pocztowa“ — p. inż. St. Broniewski: 19.55 Transmisja komunikatu rolniczego; 20.05 Komunikaty; 20.30 Koncert muzyki lekkiej; 22 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111). G. 13 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 15 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram; 16.30 Komunikat harcerski; 17 Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa; 17.25 Odczyt; 18 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko“; 19 Rozmaitości: 19.30 Odczyt; 19.55 Komunikat rolniczy; 20.05 Odczyt; 20.30 Koncert kameralny; 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty P. A. T.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.

Poznań (348.8). G. 13 Sygnał czasu. Muzyka gramofonowa; 14.15 Komunikaty PAT'a; 18 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko“; 19 „Silva rerum“; 19.30 Odczyt; 20 Komunikaty gospodarcze; 20.30 Koncert kameralny: 22 Sygnał czasu, komunikaty: meteor. i PAT'a; 22.20 Nadprogram;

Katowice (422). G. 16.40 Komunikaty Pols. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.; 17 Transmisja z Krakowa. Audycja dla młodzieży; 17.25 Odczyt; 18 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy: 19 Rozmaitości: 19.20 Pogadanka z działu: „Gospodyni Śląska“: 19.50 Lektura w języku francuskim: 20.30 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy; 22 Sygnał czasu, oraz komunikaty: lotniczo-meteor., P. A. T. i sportowy.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Robotnicy nie chcą strajku.

Katowice (AW). Centralny Związek Górników (P. P. S.) zwołał na Śląsku, w zagłębiu Dąbrowskiem, w zagłębiu krakowskiem wiece rad załogowych, które wypowiedziały się za jednodniowym strajkiem i upoważniły delegatów do głosowania na kongresie za strajkiem jednodniowym a nie ogólnym.

Liczba bezrobotnych maleje.

Warszawa (PAT). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy w dniach od 7—14 lipca br. wykazuje 165.536 bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy. W stosunku do zeszłego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 3068 osób.

W ZAKOPANEM BARDZO CIEPŁO.

Komunikat Polskiego Związku Turystycznego: Stan obecny: Pogoda piękna, bardzo ciepło, w Zakopanem w cieniu 24 st., na Hali Gąsienicowej 17 st., w Morskiem Oku 18 st. **Prognoza na dzień 24 bm.:** Zachmurzenie zmienne, dość pogodnie, cieplo, wiatry słabe południowo-zachodnie.

POŻAR POD PŁOCKIEM.

Warszawa (tel. wł.) Nocy dzisiejszej na folwarku Półkowo pod Płockiem wybuchł pożar z nieustalonych dotąd powodów i objął zabudowania przeznaczone dla służby. Mieszkańcy uszli w popłochu, pozostały tylko dwie dziewczynki, które w płomieniach straciły życie.

Zwłoki Loewensteina pochowano.

17 osób w kondukcie pogrzebowym.

Wiedeń. (PAT). Według doniesień dzienników z Brukseli nadeszły tam wczoraj zwłoki bankiera Loewensteina, które tego samego wieczora zostały złożone do grobowca znajdującego się na przedmieściu Evere. Ponieważ termin pogrzebu utrzymano w tajemnicy wzięła w pogrzebie udział tylko rodzina i przyjaciele zmarłego w ogólnej liczbie 17 osób.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA WE FRANCJI.

Paryż. (PAT) Automobil, w którym jechało 8 osób, rodzice i znajomi konsula chilijskiego, wskutek pęknięcia kierownicy wpadł pod Pontoiso na drzewo. Wszyscy pasażerowie samochodu odnieśli rany, przyczem czterej ciężkie.

BELA KUHN POLECI DO ROSJI.

Paryż. (PAT) Agencja Havasa podaje za wiedeńskim „Mittags Zg.“, że Bela Kuhn ma być przewieziony samolotem do Hamburga, skąd okrętem sowieckim odwieziony będzie do Rosji.

Konflikt Japonji z rządem nankińskim.

SYN CZANG-TSO-LINA SPEŁNIA ROZKAZY JAPONJI.

Wiedeń (PAT). Dzienniki wiedeńskie zamieszczają depeszę londyńskiego „Daily Tel.“, według której Japonja w odpowiedzi na wypowiedzenie ze strony Chin japońsko-chińskiego układu z r. 1896 zerwała wszystkie oficjalne i towarzyskie stosunki z reprezentantami rządu nankińskiego. **Przez posła japńskiego w Pekinie przesłała Japonja rządowi chińskiemu odpowiedź utrzymaną w tonie ostrym.** Po otrzymaniu wezwania japońskiego w kierunku bojkotowania rządu nankińskiego doniósł mandżurski komendant Czang Hsu Liang, syn Czang Tso Lina gen. Czang Kai Czekowi, że ku swemu największemu ubolewaniu zmuszony jest z powodu interwencji rządu japońskiego zerwać rokowania z rządem nacjonalistycznym. W kołach dyplomatycznych **wywołał zakaz Japonji, aby Mandżurja nie łączyła się z resztą Chin wielką sensację.**

„Anschluss“ jest rzeczą niedopuszczalną.

GŁOSY PRASY FRANCNSKIEJ O ZJEŹDZIE ŚPIEWAKÓW.

Paryż. (PAT) Cała prasa paryska wyraża ubolewanie, że święto śpiewacze we Wiedniu stało się okazją do manifestacyi za Anschlussem. L'Oeuvre zaznacza, że jest sprawą wielkiego znaczenia zorjentowanie się w tem niebezpieczeństwie ,póki czas. „L'Homme Libre“ stwierdza, że obecność Loebego i Severinga u boku kanclerza Seipla zwiększa niezmiernie znaczenie uroczystości wiedeńskich. Zdaniem „Avenir“, nadeszła chwila, w której należy postawić sprawę jasno i zawiadomić Wiedeń i Berlin, że połączenie Austrji z Niemcami jest rzeczą niedopuszczalną.

ZJAZD BYŁ MANIFESTACJĄ ZA „ANSCHLUSSEM“.

Wiedeń. (PAT) Po skończonym pochodzie odbyło się wczoraj w ratuszu wiedeńskim przyjęcie śpiewaków niemieckich, w przebiegu którego zaznaczył w przemówieniu swem prezydent Reichstagu niemieckiego Loebe, że po 9-godzinnem obserwowaniu pochodu doszedł do przekonania, iż dzień ten stał się jedną z największych manifestacyj „anschlussowych“, jaką kiedykolwiek świat widział.

Stabilizacja Niemiec na podstawie konstytucji weimarskiej

KANCLERZ MUELER O WYBORACH I POLITYCE NIEMIEC.

Wiedeń (PAT). „N. F. Presse“ zamieszcza wywiad swego korespondenta berlińskiego z kanclerzem Rzeszy Hermanem Müller, który pomiędzy inn. oświadczył, że **wybory do Reichstagu** wykazały dosadnie, iż z jednej strony stabilizacja stosunków wewnętrznych została przeprowadzona na podstawie konstytucji weimarskiej, a z drugiej strony zapewnione jest kontynuowanie dotychczasowej polityki zagranicznej Niemiec w interesie porozumienia się i pokoju. Zadaniem nowo utworzonego rządu niemieckiego, w szczególności zaś zadaniem kanclerza będzie zlikwidowanie dotychczasowych różnic partyjnych i stworzenie szerokiej i trwałej podstawy dla współpracy niemieckich stronnictw. Co się tyczy stosunku Niemiec do Austrji oświadczył kanclerz Müller, że jednem z najważniejszych zadań rządu niemieckiego będzie utrzymanie i pogłębienie serdecznych stosunków z Austrją.

Niemcy muszą dać gwarancje na wschodzie.

Co francuski dziennik doradza Briandowi.

Warszawa (tel. wł.). Z Paryża donoszą, że „Journal de Debats“ domaga się energicznie od Brianda przygotowania planu kompensat i warunków ewentualnej ewakuacji Nadrenji przed r. 1935. Plan ten powinien zawierać gwarancje nie tylko materjalne wypłacalności Niemiec lecz także **gwarancje bezpieczeństwa zachodniej i wschodniej Europy. Albo Niemcy przyjmą te warunki, albo wyrzekną się przedwczesnej ewakuacji.** Plan powinien być opracowany w porozumieniu z zainteresowanymi aljantami i przygotowany do wręczenia Stresemannowi podczas wrześniowej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

Venizelos przedstawił program.

Saloniki (PAT). W wygłoszonem przemówieniu Venizelos oświadczył, że wybory rozwiążą pośrednio sprawę panującego regimu i zapowiedział, **że wybory do senatu ma zamiar wyznaczyć na grudzień.** W dalszym ciągu przemówienia Venizelos przedstawił program zawierający plan szeregu oszczędności w administracji, wzywający do wzmożonej produkcji oraz ponawiający przeprowadzenie reformy rolnej.

Jugosławja czci M. Draszkowicza

Białogród. (PAT) W sobotę odbyły się w całym kraju uroczystości ku czci Miłorada Draszkowicza, ministra spraw wewnętrznych, zamordowanego 21 lipca 1921 r. przez Alijagicza, agenta III. Międzynarodówki. Draszkowicz, który dał się poznać w czasie odwrotu wojsk serbskich do Albanji i przebywania rządu serbskiego na Korfu, po uwolnieniu kraju od wrogów, poświęcił się całkowicie dziełu konsolidacji i zjednoczenia królestwa S. H. S. Stanowisko ministra spraw wewnętrznych objął on w momencie, gdy ruch komunistyczny na Bałkanach przedstawiał wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju i bezpieczeństwa Europy. Przedstawił on parlamentowi do uchwalenia projekt ustawy o ochronie państwa i o postawieniu jugosłowiańskiej partji komunistycznej poza prawem. Energiczne jego stanowisko wobec tych, którzy usiłowali wykorzystać trudności powojenne na rzecz obalenia powstałego, dzięki ofiarom, stanu rzeczy, spowodowało to, iż dokonano na niego zamachu.

100.000 dynarów za schwytanie

ORGANIZATORA ZAMACHU NA LASICZA.

Wiedeń. (PAT) Według doniesień dzienników z Białogrodu, stwierdziło śledztwo policyjne, że organizator zamachu na szefa policji politycznej Lasicza, Milczinow, uciekł do Słowenji. Za schwytanie Milczinowa wyznaczona została nagroda w wysokości 100.000 dynarów. (Około 16 tysięcy zł. Uw. Red.).

B. cesarzowa Zyta chce powiększenia Węgier.

Praga. (PAT) „Ceske Slovo“ na podstawie pewnych — jak twierdzi — informacyj podaje, że po niepowodzeniu kampanji lorda Rothermere, projektowana jest przez b. cesarzową Zytę nowa wielka, szeroko zakrojona kampanja prasowa przeciwko Małej Entencie i traktatom w St. Germain i Trianon. Dziennik zaznacza, że b. cesarzowa wpływała na różnych wybitnych polityków **na rzecz wyboru jej syna Ottona na króla Węgier i odbudowy wielkich Węgier.**

Strajkowe zaburzenia w Indiach.

Strajk kolejowy południowo indyjskich kolei żelaznych przybiera ostre formy ruchawki. Na dworcu kolejowym w Madras tłum strajkujących zmusił maszynistę do zatrzymania pociągu, poczem tłum wdarł się do wagonów i pobił pasażerów europejczyków. — Przybyła policja rozprószyła tłum ogniem karabinowym raniąc 22 osoby. — W miejscowości Tucicorin uzbrojona grupa strajkujących robotników obsadziła dworzec, zniszczyła przy pomocy dynamitu znajdujące się tam lokomotywy, oraz porozkręcała szyny. Strajk kolejowy grozi rozszerzeniem się na cały Hindostan.

KATASTROFA KOLEJOWA W INDJACH.

Madras (PAT). Pomiędzy Kattipakkam a Singaperumalcoil (?) wykoleiła się lokomotywa i wagony pociągu pocztowego, idącego z Madrasu. 20 osób odniosło poważne rany.

EDGAR WALLACE: 84

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

— Nie słyszałem, jak pan wchodził.

— Wróciłem przed chwilą — rzekł Smith z właściwą sobie pogodą ducha.

— Pan wychodzi?

— Słyszałem, że ktoś puka i zdawało mi się, że to ktoś do mnie.

— Była tu do pana kobieta... — zaczął gospodarz.

— Przypuszczam, że to ona — rzekł Smith.

Gospodarz uznał za stosowne podkreślić swój autorytet.

— Sądzę, Mr. Smith, że pan tej kobiety nie zaprosi o tej porze do swego pokoju?

— Może pozwoli mi pan rozmówić się z nią tutaj — rzekł Smith. — Mam wrażenie, że chodzi o ważną sprawę. Wyznam otwarcie, że przychodzi ona od mojego przyjaciela, kapitana Shannona, Sherloka Holmesa z Scotland Yardu.

Gospodarz, który znał Shannona jako człowieka powszechnie szanowanego, udzielił potrzebnego pozwolenia i poszedł nawet tak daleko, że zapalił w pokoju wszystkie światła.

— Proszę wejść — rzekł Smith. — Pani przychodzi od kapitana Shannona?

— Tak jest — brzmiała odpowiedź. — to było wszystko, co gospodarz słyszał, i na tem poprzestał.

Przez kwadrans rozmawiali z sobą półgłosem, a potem kobieta wyszła. Smith zwrócił się do gospodarza:

— To sprawa ważniejsza, niż przypuszczałem — rzekł z powagą. — Kapitan Shannon jest w kłopocie i wzywa mnie do siebie — my często pomagamy policji przezwyciężyć trudności.

Było to dla gospodarza nowiną, ale nic nie powiedział.

Slick zmienił wieczorowe ubranie, w którem przyszedł, na długi surdut, przywdział płaszcz welniany i wyjąwszy narzędzia zawodowe, spotkał się na rogu ulicy z czekającą na niego kobietą, której towarzyszył aż do Southampton Row, gdzie się z nią rozstał.

Odwrócił się. Teraz zobaczył idącego za nim krok w krok, jak zawsze, ajenta Stormera. Zamówił dorożkę, a jego cień również. Smith nie uważał za stosowne oglądać się; wiedział. W Marmurowym łuku:

— Gdzie pojedziemy, sir? — zapytał dorożkarz.

— Greville Mansions, Maida Vale — rzekł Slick.

Wszedł do tego arystokratycznego budynku z pańską miną; uprawniał go do takiego postępowania fakt, że był czasowym podnajemcą eleganckiego mieszkania na drugiem piętrze i że portjerzy w liberji zobowiązani byli w tym okresie witać go grzecznem uchyleniem kapelusza.

Pilnujący windy lokaj zawiózł Smitha na górę, rozprawiając o pogodzie i życzył mu dobrej nocy, przekonawszy się, że czas aż do rana upłynie lokatorowi na rozpamiętywaniu rozkoszy, które są udziałem wyłącznie ludzi bogatych, cierpiących na bezsenność.

Tego samego wieczoru zebrało się w mieszkaniu Dicka trzech ludzi: Shannon, Steel i inspektor pełniący służbę w Marylebone Lane. Przedmiotem dyskusji był dom pod Nrem 551 i jego artystyczny skarb.

— Nie wiem, jeszcze czy usunąć bałwana — rzekł Shannon — ale, rozkazy wydane Elektrowni, obowiązują. Widziałem się z przysłanym przez nią inżynierem, który objaśnił mnie, że może wyłączyć prąd nie wchodząc do domu. Znaczy to, że Malpas i jego przyjaciele nie będą mogli liczyć na siły, które dotąd mieli do rozporządzenia.

— Trzeba otworzyć dom przed zamknięciem prądu. Inaczej będziemy mieli ciągle trudności — rzekł inspektor.

Dick przyznał mu słuszność.

— Jestem zadowolony, że sparaliżujemy działalność pana Ducha, chociaż możliwem jest, że w czasie zamknięcia dopływu prądu uwięzimy naszego przyjaciela w jakiejś kryjówce i postawimy rozwiązanie zagadki przyszłym pokoleniom.

— W tym wypadku nie zobaczymy już nigdy Slicka Smitha — rzekł Steel.

Shannon roześmiał się.

— Sądzisz, że Smith wprawia w ruch całą maszynerję?

— Tego jestem pewny — rzekł drugi z naciskiem. — Czy nie uderzyło pana, kapitanie, że w czasie, kiedy byliśmy świadkami tych demonstracyj, Smith kręcił się zawsze w pobliżu? Dziś popołudniu spotkałem go w bocznej uliczce tuż po zjawieniu się ręki w żółtej rękawiczce. Miał właśnie żółte rękawiczki.

— Pięćdziesiąt tysięcy osób nosi żółte rękawiczki — rzekł Dick. — Taka teraz moda. Nie, Steel, nie podzielam twojego zdania co do Smitha.

— W każdym razie jest bardzo podejrzany — nalegał Steel. — W Ameryce następują mu na pięty — widziałem, że zawsze śledzi go jakiś ajent Stormera, a Stormer nigdy nie robi nic bez ważnej przyczyny.

Narada skończyła się w pół do jedenastej, powzięciem planu działania na dzień jutrzejszy; Steel podążył do domu, wstępując do szeregu lokali, aby sprawdzić, czy wszystko w porządku. O kwadrans na dwunastą znalazł się przed bramą swojego mieszkania na Upper Gloucester Place i włożył właśnie rękę do kieszeni, szukając klucza, kiedy ujrzał idącego ulicą mężczyznę. Fakt, że mężczyzna spieszył się o tej godzinie i że niósł walizkę, nie uprawniał do żadnych podejrzeń, gdyż Stacja Marylebone leżała w pobliżu, a pasażerowie przyjeżdżający późnemi pociągami przechodzili często przez Upper Gloucester Place.

Jakkolwiek mężczyzny nie poznał, walizka wydała mu się dziwnie znajomą. Przez chwilę namyślał się, a potem, chociaż każda komórka w jego ciele domagała się snu, zawrócił i puścił się w pogoń za walizką. Pogoń ta była nieuzasadnioną, gdyż jedna walizka jest podobną do drugiej, zwłaszcza w mdłem świetle ulicznych lamp, ale stan nerwów Steela był tego rodzaju, że pominięcie sposobności bliższego przyjrzenia się walizce naraziłoby go na bezsenną noc i przeklinanie własnego lenistwa. Postanowił zatem przyglądnąć się walizce i przyspieszył kroku tem bardziej, że idący przed nim mężczyzna szedł szybko, chociaż walizka była ciężka i zmuszała go do przekładania jej od czasu do czasu z ręki do ręki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ

ważny od 15. maja 1928.

Odjazd z Krakowa do	Godzina odjazdu	Przyjazd do Krakowa z	Godzina przyjazdu
Piotrowic Bielska Cieszyna Żywca Wiednia	P 0·55 4·10 6·50 9·23 14·30 17·45 21·—	Piotrowic Bielska Cieszyna Żywca Wiednia	P 1·25 9·— 10·35 15·05 18·50 22·55 7·18
Katowic Dęblina Łodzi Warszawy Poznania	SP* 2·30 6·35 12·15 P 17·35 22·45	Katowic Dęblina Łodzi Warszawy Poznania	SP- 2.35 5·30 7·55 17·30 P 22·02
Tarnowa Rzeszowa Lwowa Krynicy Rozwadowa Zagórza	P 1·50 SP- 3·— P 6·35 7·40 11·05 12·02 P 12·38 15·30 19·20 20·30 22·45 23 50	Tarnowa Rzeszowa Lwowa Krynicy Rozwadowa Zagórza	P 0·35 4·44 6·30 7·— 9·10 13·40 15·16 SP- 17·05 18·25 20·33 P 22·20 SP- 22·30
Suchej Rabki Zakopanego Now. Sącza	P 3·15 SP* 8·05 8·50 13·30 19·05 23·30	Suchej Rabki Zakopanego Now. Sącza	5·20 6·43 13·55 19·30 20·33 22·30

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.